Nr 146. We Lwowie Niedziela dnia 28. Czerwca 1885. Rok XVIII

WYCHODZI CODZIENNIE.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego," ulica Jagiellońska liczba 14.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr.—półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicą, do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:

Biuro Administracji „Dziennika Polskiego." plac Marjacki liczba 6. i 7 w domu pana Kiselki: we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppelik, R. Moss, Rotter i Spł., w Warszawie Richman et Frendler, Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg-Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Od wydawnictwa.

Z nowym kwartałem upraszamy szanownych czytelników o wczesne nadesłanie prenumeraty dla uniknienia reklamacyj i uregulowania nakładu.

Przedpłata na „Dziennik Polski" wynosi:

We Lwowie bez przesyłki pocztowej:

rocznie	18 złr.	— ct.
półrocznie	9 „	— „
kwartalnie	4 „	50 „
miesięcznie	1 „	50 „

Na prowincji z przesyłką pocztową:

rocznie	24 złr.	— ct.
półrocznie	12 „	— „
kwartalnie	6 „	— „
miesięcznie	2 „	— „

Chcąc uprzystępnić naszym Prenumeratorom nabycie bardzo cennego dzieła, jakiem jest **F. K. Szlossera i K. Hagena, Dzieje powszechne** od najdawniejszych do najnowszych czasów **w 22 tomach**, zawarliśmy z p. A. D. Bartoszewiczem, właścicielem „Księgarni Polskiej" we Lwowie umowę, mocą której mogą otrzymać wielkie to dzieło pod bardzo korzystnemi warunkami, bo i w cenie dla nich zniżonej zamiast 55 złr. na 30 złr. i na spłaty w ratach miesięcznych po 5 złr.

Życzący z tego ułatwienia korzystać, zechcą nadesłać 5 złr. jako pierwszą ratę do Administracji „Dziennika Polskiego".

Lwów 27. czerwca.

Dla odwrócenia uwagi od zupełnego fiaska przesławnej konferencji opozycyjnej, próbują pisma ultracentralistyczne wmówić w swych czytelników, że znaczenie jej główne polega nie na wyborze komitetu 25 dla sformułowania programu, ale w platonicznej uchwale, wyrażającej konieczność i potrzebę utrzymania jedności i zgody. Wierzymy chętnie w szczere usiłowania tych pism, nie sądzimy jednak, by usiłowania te jakikolwiek pozytywny odniosły skutek. **Ale już zupełnie chybionym i wprost niedorzecznym** wydaje nam się takie np. zdanie *Neue fr. Presse*: „Nie wierzymy, by się prawica mogła odważyć na podobną konferencję, fiasko byłoby nieuniknionem i w tem też leży głównie doniosłość i znaczenie konferencji opozycyjnej." Szczerze radzimy *Neue fr. Presse*, by troskę o to, czy się konferencja prawicy uda lub nie, pozostawiła samej prawicy, by sobie głowy tem nie suszyła, wszak to nie o jej skórę chodzi. Projekt zwołania konferencji prawicy, o której wspomina *Neue fr. Presse*, pojawił się i w innych pismach i dziwna rzecz — wyłącznie opozycyjnych. Manewr to bardzo łatwy do zrozumienia. Ważniejsze organa prawicy omawiają w ostatnich numerach wrzekomą konferencję tejże.

Praska *Politik*, urzędowy organ p. Riegera i Klubu czeskiego, oświadcza, że nie zachodzi żadna potrzeba podobnej konferencji dla wrzekomego zademonstrowania solidarności. Poruszona przez *Politik* sprawa zlania się frakcji Liechtensteina z klubem Hohenwarta, jest zdaniem jej wprawdzie bardzo ważna, nie potrzeba jednak na to ogólnej konferencji pranicy. Bezpośrednie konferencje między Hohenwartem a Liechtensteinem mogą rzecz załatwić. Niczem też nie jest usprawiedliwione żądanie ułożenia całego programu. Nie można żądać od prawicy bezwzględnego poparcia Rządu. Na długo sytuacja taka, gdzie parlamentarna większość bezwzględnie popierałaby Rząd, nie będąc przezeń wzajemnie popartą jest niemożliwą. Gdy jednak trudno(?) dziś żądać od Ministerstwa oświadczenia, o ile chce w przyszłej sesji uwzględnić życzenia prawicy, przeto i żądanie, by prawica dziś ułożyła program, jest nieuzasadnione*). „Zgodne są — pisze dalej organ czeski — wszystkie frakcje prawicy w swych żądaniach autonomicznych. Nie możemy ułożyć wspólnego programu konserwatywnego a la Lienbacher i Zallinger, bo większość autonomistów nie jest konserwatywną i socjalne reformy, któremi chce błyszczeć opozycja, nie mogą być programem prawicy, nie może ona również postawić programu wyłącznie narodowego, w obec tego, że składa się z wielu różnych narodowości, nie wyłączając narodowości niemieckiej. Ale mamy wszyscy — a na to nie trzeba osobnej konferencji — austrjacko-autonomiczny program, który wymaga, byśmy wszyscy pracowali nad rozszerzeniem, względnie wzmocnieniem autonomji królestw i krajów koronnych, a stanie się to, jak się spodziewamy z większem skutkiem, aniżeli w pierwszej kadencji ery Taaffego".

W zakresie szkolnictwa przemysłowego nadszedł reskrypt ministerjalny, który czyni zadość jednemu z żądań podnoszonych przez gminę miasta Lwowa, Sejm, a w końcu przez Wydział krajowy w znanym na zeszłorocznej sesji sejmowej do wiadomości podanym memorjale, który uchodzi za program wspólnej akcji Rządu i kraju na polu szkolnictwa przemysłowego. Pan minister wyznań i oświecenia oznajmił, że gotów jest przystąpić zgodnie z wnioskiem Namiestnictwa do założenia państwowej szkoły przemysłowej we Lwowie, na wzór szkół tej kategorji istniejących w Gracu, Salcburgu i Insbrucku. Lwowska szkoła przemysłowa miałaby uzupełniać krakowską w ten sposób, że obie obejmowałyby cały zakres przedmiotów nauki w dziedzinie przemysłowej. W pierwszej szkole byłby reprezentowany głównie dział mechaniczny i chemiczny, w drugiej dział przemysłowo-artystyczny i budowlany. W tych dwóch szkołach przemysłowych znalazłyby niejako wykończenie wszystkie rozrzucone po kraju szkoły **fachowe. Jako warunek** przystąpienia do zrealizowania tego zamiaru, stawia minister oświecenia wymaganie, aby kraj i gmina miasta Lwowa przyczyniły się do dzieła dostarczeniem lokalu odpowiedniego. Wymaganie to nie zastanie, ani gminy lwowskiej, ani Wydziału krajowego nieprzygotowanemi. Już od dawna bowiem przygotowaną jest gmina lwowska na to, że na pomieszczenie istniejącej tutaj szkoły przemysłu artystycznego i oczekiwanej szkoły przemysłowej wypadnie postawić osobny budynek. Gmina posiada już nawet mały fundusz na ten cel przeznaczony i jak słychać czeka tylko na decyzję Rządu w sprawie szkoły przemysłowej, aby przystąpić do wykonania zamiaru. Leży w planie wybudowanie takiego gmachu, aby pomieścić w nim można także i miejskie Muzeum przemysłowe. Za tem oświadczył się również Wydział krajowy w spomnionym na wstępie memorjale, który zawiera wyraźne wynurzenie gotowości do ofiar z funduszu krajowego. Równocześnie ze Lwowem także i Tarnopol czynił zabiegi, aby uzyskać szkołę przemysłową w miejsce istniejącej tam szkoły realnej. Decyzja zapadła na rzecz Lwowa, bo jako stolica kraju posiada on wszelkie potrzebne wymogi, a nadto specjalnie w istniejącej szkole dla przemysłu artystycznego gotowy już fundament dla szkoły przemysłowej.

*) Argumentacja ta chroma cokolwiek naszem zdaniem. (Przyp. Red.)

W sprawie przyszłej prezydentury Izby posłów piszą do *N. Reformy* z Wiednia: „Daleko jeszcze do zwołania nowej Izby poselskiej, aliści kwestja prezydentury stanęła na porządku dziennym. A chociaż minęły już czasy, kiedy Rząd wprost przez nominację narzucał Izbie prezydenta, teraz bowiem Izba sama go sobie wybiera — jednak faktem jest, iż Rząd sam sprawę tę porusza, i stara się pośrednio na jej rozwiązanie wpłynąć. I rzecz ciekawa, że pomimo tak daleko posuniętej zgodności dotychczasowego prezydenta Izby z Rządem, pomimo, iż dr. Smolka dla Rządu tego bardzo wiele uczynił, i bardzo znakomite dla niego położył zasługi — hr. Taaffe pragnąłby, ażeby prezydentura w inne przeszła ręce. Powodem zaś tego jest daleko posunięta pobłażliwość dr. Smolki w obec wybryków lewicy i galerji, pobłażliwość, której Rząd na przyszłość tembardziej się obawia, że do Izby weszli w znaczniejszej liczbie reprezentanci „ostrzejszego tonu" na lewicy.

Gdy jednak sprawa jest nieco drażliwa, przeto chwycono się pewnego rodzaju dyplomacji. Zdawało się Rządowi, iż najwłaściwszego użyje sposobu, jeżeli każe rozgłosić w dziennikach, iż zmiana prezydenta z dwóch przyczyn nakazana jest względami niejako dobrego obyczaju: najprzód dla tego, iż gdy w ostatniem sześcioleciu prezydował członek Koła polskiego, to jest teraz kolej na inny klub parlamentarny a powtóre, że ponieważ klub czeski jest obecnie na prawicy najliczniejszy, przeto z jego grona prezydent powinien być wzięty. Jeden z dzienników zaś posunął się dalej jeszcze, i kazał sobie donieść, iż dr. Smolka czuje się znużonym, i ze względu na osłabione wiekiem siły, prezydentury nie przyjmie. Dr. Smolka nie wiedząc czyj to manewr, i uważając to za prostą kaczkę dziennikarską, w sposób do ogłoszenia publicznego zachęcający i upoważniający oświadczył, że się znużonym nie czuje, i że w razie wyboru przyjąłby prezydenturę. Rzecz naturalna, że dostało się to zaraz do *Politische Corresp.* i do *Czasu* — poczem oczywiście i inne organa rządowe, z dobrą na pozór miną to sprostowanie powtórzyć musiały.

Rząd więc znajduje się w obec tego oświadczenia dra Smolki w pewnym kłopocie, który zwiększa jeszcze inna okoliczność, doniesiona mi z dobrego źródła: Oto Czesi wiedzą, chociaż się do tego nie przyznają, iż nie mają w swem gronie odpowiedniego kandydata na prezydenta, a z jedynym możliwym, tj. hr. Clam Martinitzem, jakoś nie chcą wystąpić, obawiając się zbyt silnej przeciw niemu opozycji nie na samej tylko lewicy. Wolą oni zresztą, aby nie na nich, lecz na inny klub, np. na Koło polskie, spadło *odium* energicznego stosowania przepisów regulaminowych, które zresztą bardzo prawdopodobnie będą zaostrzone. Czy to stanowisko Czechów da się pogodzić z pragnieniem Rządu, aby nastąpiła zmiana w osobie prezydenta, gwoli energiczniejszego wykonywania władzy prezydjalnej w obec lewicy — innemi słowy: czy z Koła polskiego, jak chcą Czesi, będzie można wybrać prezydenta, ale — jak chce Rząd — innego, mniej pobłażliwego, tego oczywiście dzisiaj przesądzać nie można. Ale zapewnić mogę, że już wymieniano nazwisko jednego z polskich posłów, jako ewentualnego kandydata na prezydenturę, które jednak — pozwolicie — abym na razie zamilczał."

Możemy na podstawie informacyj, zaczerpniętych z najlepszego źródła, zapewnić, że wiadomości powyższe są najzwyklejszą kombinacją dziennikarską.

Program

XIX. walnego zgromadzenia Towarz. pedagog. w Przemyślu w dniach 16., 17., 18. lipca 1885.

Z głównego Zarządu Towarzystwa pedagogicznego otrzymujemy następujące pismo:

„Celem uroczystego przyjęcia i serdecznego ugoszczenia uczestników XIX. walnego zjazdu Towarzystwa pedagogicznego, zawiązał się w Przemyślu pod przewodnictwem burmistrza miasta komitet miejscowy, który dla podziału pracy zorganizował trzy odrębne komisje, jak: obiadowa, kwaterunkową, i wycieczkową. Komitet przyjęcia funkcjonować zacznie d. 15. lipca po południu i powita uroczyście uczestników zjazdu za przybyciem pociągu wieczornego lwowskiego. Komitet kwaterunkowy rozda na peronie uczestnikom zjazdu w kopertach bilety na mieszkania i obiady, i zajmie się rozmieszczeniem gości. Wieczorem o godz. 9. puszczone będą wianki na Sanie; w razie niepogody odbędzie się koncert w sali teatralnej na Zamku.

Dnia 16. lipca rano o godz. 9. uroczyste nabożeństwo w katedrze rzymsko- i grecko-katolickiej i w nowej synagodze, poczem nastąpi I. posiedzenie XIX. walnego zgromadzenia w sali ratuszowej. Po powitaniu zgromadzenia przez reprezentantów: miasta, powiatu, duchowieństwa i miejscowego nauczycielstwa, nastąpi zagajenie zgromadzenia przez prezesa Towarz. pedagog.

Obiad o godz. 2. w lokalnościach, na biletach obiadowych wymienionych. O godz. 5. po południu festyn na Zamku, a o godz. 7½ przedstawienie przemyskiego Towarzystwa dramatycznego na górze zamkowej.

Dnia 17. lipca o 8. godz. rano II. posiedzenie; o godz. 2. obiad; po południu wycieczka w okolice Przemyśla, której program i warunki uczestnictwa później podane będą.

Dnia 18. lipca rano o godz. 8. III. posiedzenie walnego zgromadzenia. O godz. 2. uczta pożegnalna, urządzona przez Reprezentację miasta Przemyśla na cześć uczestników zjazdu na górze zamkowej.

Członkowie Towarzystwa pedag., pragnący wziąć udział w tegorocznym walnym zjeździe, raczą się zgłosić do Zarządu tego oddziału, do którego przynależą, (członkowie zaś oddziału lwowskiego wprost do Zarządu głównego Tow. pedag. we Lwowie, ul. Pańska l. 9) i przesłać (za przekazem pocztowym) należytość udziałową w kwocie 1 złr. 50 ct., podając dokładny i czytelny adres.

Zarząd główny prześle w pierwszych dniach lipca uczestnikom zjazdu karty uczestnictwa, uprawniające do zniżenia ceny jazdy na kolejach galicyjskich. Komitet miejscowy przemyski postara się o bezpłatne umieszczenie gości, a nadto otrzyma każdy uczestnik bezpłatnie bilety na 2 objady i na ucztę pożegnalną.

Ponieważ komitet miejscowy trudnemu swemu zadaniu należytego umieszczenia i ugoszczenia uczestników zjazdu tylko w tym razie podołać może, jeżeli uczestnicy wcześnie się zgłoszą, przeto uprasza Zarząd główny o jak najwcześniejsze zgłaszanie się (już w ciągu czerwca.) nadmieniając, że z dniem 6. lipca b. r. zamyka stanowczo listę uczestników.

Spis imienny uczestników ogłaszany będzie w *Szkole*, jak w latach poprzednich.

Wraz z kartami uczestników prześle Zarząd główny uczestnikom zjazdu ewentualne karty legitymacyjne na kolej.

Porządek dzienny walnego zgromadzenia ogłosi Zarząd główny w *Szkole* i w dziennikach publicznych w terminie, przez statut ustanowionym."

Francusko-chiński traktat pokoju.

Na posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych w dniu 22. bm. przedłożył p. Freycinet następujący instrument traktatu zawartego pomiędzy Francją a Chinami:

„Art. 1. Francja obowiązuje się przywrócić i utrzymać pokój w prowincjach, graniczących z Chinami. W tym celu użyje wszelkich środków aby rozpędzić grasujące w owych okolicach bandy rozbójnicze. W żadnym wypadku nie wolno wojsku francuskiemu przekraczać granicy, dzielącej Tonkin od Chin, której to granicy przyrzeka Francja szanować i bronić przeciw każdemu napadowi. Z drugiej strony obowiązują się Chiny zgładzić lub rozpędzić bandy, któreby się uformowały na terytorjum chińskiem, celem wywołania rozruchów wśród ludności, stojącej pod opieką Francji. Polegając na poręczeniu bezpieczeństwa swych granic, nie wyszlą Chiny wojsk swych do Tonkinu. Obie kontraktujące strony, ułożą w osobnej konferencji warunki, pod któremi pomiędzy Chinami i Anamem ma się odbywać wzajemne wydawanie złoczyńców. Koloniści i byli wojskowi chińscy, żyjący spokojnie w Anamie i oddający się rolnictwu, przemysłowi i handlowi, których zachowanie się nie daje powodu do skarg, będą używać tego samego zabezpieczenia swego życia i mienia, które jest poręczone francuskim protegowanym.

Art. 2. Chiny, przejęte szczerem pragnieniem nie podejmowania niczego, coby mogło stanąć na przeszkodzie przeprowadzeniu przez Francję dzieła pokojowego, obowiązują się na teraz i na przyszłość szanować traktaty i konwencje, zawarte bezpośrednio pomiędzy Francją i Anamem. Rozumie się samo przez się, że przyszłe stosunki pomiędzy Chinami i Anamem będą tego rodzaju, że w żadnym wypadku nie ubliżą one godności i powadze państwa chińskiego i nie dadzą powodu do złamania niniejszego traktatu.

Art. 3. W terminie sześciu miesięcy od podpisania obecnego traktatu, udadzą się mianowani przez obie kontraktujące strony, komisarze na miejsce, aby uznać ustanowioną pomiędzy Chinami i Anamem granicę. Wszędzie, gdzie tego zajdzie potrzeba, będą ustawione słupy graniczne, uwidaczniające linję demarkacyjną.

Artykuł 4. Po ustanowieniu granicy, Francuzi, albo protegowani francuscy, lub nareszcie obcokrajowcy, mogą celem udania się do Chin, tylko wówczas przekroczyć granicę, jeśli poprzednio zaopatrzą się w paszport, wydawany przez chińskie organa graniczne na żądanie władz francuskich. Dla poddanych chińskich wystarczy upoważnienie cesarskich władz granicznych. Chińczycy, zamieszkali wewnątrz kraju, chcąc dostać się do Tonkinu, winni zaopatrzyć się w paszport, wydawany przez władze francuskie na żądanie władz chińskich.

Art. 5. Handel — import i eksport — przez granicę, dozwolony jest francuskim kupcom i protegowanym, tudzież kupcom chińskim. Wymiana towarów winna jednakże odbywać się tylko w pewnych punktach, które później zostaną oznaczone. W każdym razie dwa takie najgłówniejsze punkta na granicy chińskiej będą: jeden wyżej Las-Kai, drugi po tamtej stronie Lang-sonu.

Rząd chiński zaprowadzi tam urzędy cłowe, a Rząd francuski ustanowi tamże konsulów z temi samemi przywilejami i prawami, które przysługują konsulom w otwartych portach. Co-

Kronika lwowska.

(Katastrofa a la Krakatoa nad Pełtwią. Podejrzany piorun. Polemika „po raz ostatni." Najlepszy system wyborczy. Menażerja miejska. Bismark i humorystyka. Tanie wydanie dzieł Mickiewicza.)

Sytuacja jest ocalona: będziemy mogli i w tym roku podać o pożyczkę i zapomogę. Straszna katastrofa nawidziła przedwczoraj wieczór Lwów, a straty, według autentycznego sprawozdania urzędowej *Gazety Lwowskiej*, są na razie nie obliczone. Nawet wysokie erarjum wojskowe należy do liczby poszkodowanych. Gdy bowiem pioruny sypały się jak grad na całe miasto, jeden z nich według *Gazety Lwowskiej* upatrzył sobie bagnet znajdujący się na podwórzu więziennem u Brygidek. Zgruchotał go, a spostrzegłszy, że jakoś to idzie, zgruchotał jeszcze także i karabin, do którego ów bagnet był przymocowany. Żołnierza, który był przymocowany do karabina, nie zgruchotał wcale; według późniejszych doniesień atoli, stopić go miał na szkło. Kilka piorunów uderzyło w bioro redakcji „Kroniki Lwowskiej", a jeden z nich ugodził w ogniotrwałą kasę i spalił w niej znaczne walory, a oprócz tego zniszczył pudełko piór stalowych. Powódź szalała wśród tego wszystkiego tak okropnie, że przez kilka godzin wszystko było pod wodą; nawet dyrektorów rachunkowości miejskiej i krajowej zaledwie trochę widać było z topieli. Okazuje się nagląca potrzeba rekonstrukcji wszyskich ulic i placów. Gdy nadto w kamienicy niedawno przez magistrat postawionej deszcz przez okna wciskał się do pokoju, więc gmina zmuszoną będzie prosić o środki w celu kształcenia sumienniejszych stolarzy, niż ci, którzy dostarczyli tych okien, i w celu wysłania miejskiego urzędu budowniczego zagranicę dla robienia studjów, jakim sposobem zapobiedz można wciskaniu się wody deszczowej przez okna.

Pisma nieurzędowe przedstawiają rzecz w barwach nieco mniej jaskrawych. Sam *Przegląd* twierdzi, że właściwie nic wielkiego się nie stało, idąc w tem na rękę opozycji, która oprócz krótkiej ulewy widziała i słyszała tylko kilkogodzinne, nieustające, ale odległe błyskawice i grzmoty. Opozycja ta domaga się w swoim sceptycyzmie, ażeby piorun, który zgruchotał erarjalny bagnet i karabin oddany był prof. Zbrożkowi do obserwacji. Na wszelki wypadek jest to indiwiduum elektryczne niemniej podejrzane od owego piorunu przeszłorocznego, który się rozstrzępił na pięć części i wyprawiał różne allotria po podwórzach i piwnicach.

Dosyć tu zresztą gwarno, jak na czas kanikularny, na tym spioronowanym padole nadpełtwiańskim. *Przegląd* lamentuje, że mu inne gazety w obec nowego półrocza odstręczyć chcą abonentów; do abonentów zaś „zalegających z przedpłatą," wypisuje tak czułe odezwy, jak niegdyś *Sztandar* i *Strażnica*. Z przyczyn trudnych do pojęcia główną *bête noire Przeglądu* jest *Gazeta Narodowa*. Przeszłego roku zaraz w drugim swoim numerze oświadczył, że „po raz ostatni" polemizuje z *Narodówką*. Ta, nie leniwa, odparła natychmiast, że także „po raz ostatni" zajmuje się *Przeglądem*. Od tego czasu już przeszło 150 numerów jednego i drugiego pisma ujrzało ciemność lwowską, a niemal każdy zawiera dalszy ciąg tak szczęśliwie zainaugurowanej polemiki. W ubiegłym tygodniu atoli już nawet i na mnie spadł pośrednio zarzut jakobym dybał na prenumeratorów *Przeglądu*, chociaż Bóg świadkiem, że mię niczyja przedpłata ani trochę nie obchodzi. Nie wiedziałem nawet że *Przegląd* ma, albo chce mieć jakich abonentów. Celem takich publikacyj bywa przecież zazwyczaj tylko skonsumowanie kapitału, złożonego przez założycieli; abonenci zaś są niepotrzebnym balastem, z którym nie wiedzieć co począć w razie zawieszenia wydawnictwa. Szkoda zresztą, że *Przegląd* nie zaczekał aż się wygadam do końca w sprawie „incompatibiliów". Byłby się może dowiedział z przyjemnością, że ja także tylko warunkowo zgadzam się z odnośną uchwałą Koła polskiego i z ustępem mowy hr. Wojciecha Dzieduszyckiego. Mojem zdaniem system wyborczy powinien być tak urządzony, ażeby czynnego prawa wyboru nie wykonywał nikt ktoby zeń z korzyścią dla sprawy publicznej użytku zrobić nie umie. Skoro atoli ustawa dokaże już tego, skoro wyborcami będą w istocie sami tylko ludzie „zacni, światli i niezależni," natenczas powinne odpaść wszelkie ograniczenia wybieralności. Wyjątek zachodzić powinien tylko wtedy, jeżeli poseł już po otrzymaniu mandatu wejdzie w jakikolwiek stosunek zawisłości od rządu. W takim razie niechajby wymagano, ażeby się poddał próbie ponownego wyboru. Nie ma większego nonsensu jak przyznawać ludziom prawo wolnego wyboru posła, a następnie przypisywać im, że tego lub owego wcale wybierać im nie wolno. Właśnie ta potrzeba łatania ustawy wyborczej postanowieniami wyjątkowemi dowodzi, że cały system jest wadliwy i potrzebuje radykalnej reformy, jeżeli nie ma prowadzić do *kakistokracji*.

Uczyćby się można od reprezentacji i zwierzchności gminnej miasta Lwowa, jak znosić należy z godnością złośliwe alluzje i przytyki obraźliwe. Propozycja, ażeby miasto urządziło sobie własną menażerję, była w gruncie rzeczy obelgą, a to według paragrafu, który powiada, że można kogoś obrazić nie tylko *namentlich*, ale także, *durch auf ihn passende Merkmale*. A jednak autorów tej propozycji nie wsadzono do aresztów miejskich, ani też nie wyrzucono ich z sali radnej. Miasto kontentowało się tem, że nie zastanawiało się wcale nad kwestją sprawienia sobie menażerji.

Być wyższym nad wszelkie obelgi jest cechą prawdziwej wielkości. Znakomici mężowie stanu zagranicą doszli już nawet do tej perfekcji, że zbierają skrzętnie wszystkie swoje karykatury i prenumerują pisma humorystyczne, które je umieszczają. Tak robi między innymi i Bismark, o którym opowiadano mi właśnie rzecz świadczącą, że jest to człowiek niezupełnie pozbawiony serca. Z powodu wesela księżniczki Radziwiłłównej bawiło w Berlinie wiele znakomitości polskich, które odwidzały żelaznego kanclerza. Na ich cześć zapewne, kazał wyszukać egzemplarze pism humorystycznych, wychodzących we Lwowie i w Krakowie, i położyć je na biórku. W wolnej chwili zaczął je przeglądać, i — rozpłakał się rzewnemi łzami.

— *Durchlaucht* płacze? zapytał go wchodzący do salonu poufny sekretarz.

— Wiesz, odparł książę łkając, wiesz, jak niecierpię tych Polaków; ale ta Galicja, to bardzo biedny kraj, bardzo biedny! O, patrz, co u nich uchodzi za humorystykę!

I dwa nowe potoki łez puściły się z jego oczu. Tak płakał Aleksander Wielki nad trupem Darjusza; tak płakał Cezar nad zwalczonym Pompejuszem; tak, nakoniec płakał pewien kronikarz lwowski nad pewnym profesorem politechniki, skazanym na zapłacenie 15' złr. kosztów sądowych.

Sądy i koszta sądowe przypomniały mi firmę Gubrynowicz i Schmidt we Lwowie, u której pojawił się właśnie drugi tom dzieł Adama Mickiewicza w taniem stereotypowem wydaniu, uskutecznionem w porozumieniu ze spadkobiercami wieszcza. Wydanie to, pod względem staranności nietylko nie zostawia nic do życzenia, ale nabiera nawet większej wartości z powodu, że przejrzeniem i układem zajął się dr. Antoni Małecki. Całość obejmować będzie cztery tomy, których cena wyniesie 4 złr. 50 centów. Blizkiem więc ziszczenia się jest życzenie śp. Adama, ażeby pieśni jego mogły znajdować się pod każdą strzechą.

Jan Lam.

5)

HELENKA

obrazek

przez

Gabrjelę Zapolską.

(Ciąg dalszy.)

Helenka została sama z monetą w ręku i zamyśliła się głęboko. Tyle pieniędzy dla niej! Cóż ona z tem zrobi? Najpierwszą jej myślą była siostrzyczka. Kupię jej sukienkę lub trzewiki, myślała, siadając nad rynsztokiem. Przedewszystkiem jednak trzeba ukryć te pieniądze przed matką, ukryć tak, aby je znaleść było rzeczą nie podobną. Pieniądze te były wyłączną jej własnością, mogła z niemi zrobić co uzna za stosowne. Naturalnie sprawi jakąś przyjemność siostrzyczce.

I przed umysłem dziecka przesunęły się tysiące drobnostek, zajrzanych na uliczkach, na wystawach sklepików za brudnemi szybami. Sznurki szafirowych paciorek o bladym połysku, jak oko anemicznej pensjonarki, fartuszki z szarego kretonu, sztywne jak głowy cukru owinięte w tekturę, pończoszki w paski, wiszące na wąskiej deszczułce jak nogi pajacy cyrkowych: słowem cały dobór, drobnego, cząstkowego handlu, gnieżdżącego się w zacienionych przyległych uliczkach.

I na siedzące nad rynsztokiem dziecko spadła troska ogromna, troska, prowadząca do uśmiechu radości, jaki pragnęła wywołać na drobną twarzyczkę swej siostry. Wszystkie ujrzane w życiu przedmioty cisnęły się do jej głowy w chaotycznym nieładzie i przygniatały ją całą. Pragnęła wybrać rzecz najpiękniejszą, najbardziej godną miłości, jaką miała dla swej siostrzyczki. Dobry anioł w postaci pięknej i strojnej damy dał jej możność ujawnienia uczucia, jakie w swem sercu nosi. W promieniach wiosennego słońca razem z blaskiem i wonią zasłyszała ona pierwsze dobre słowo, ujrzała przyjaźny uśmiech i doznała tem samem wielkiej głębokiej radości. Dzień ten wiosenny przyniósł jej szczęście i ukojenie wielkie. Biedne jej serduszko drży jeszcze od nadmiaru uczucia, a zabrudzona ręka przyciska do piersi drobną świecącą monetę. Po nad nią słońce leje strugi złotego światła, które biegnąc wzdłuż dachów czepiają się ram otwartych okien, balustrad balkonów i spadają szumiącym potokiem na trotuary i bruk uliczny. Po lewej stronie rozciąga się plac skąpany cały w słonecznych blaskach, żółty, lśniący jak tarcza rycerza. Dokoła stoją rzędy kamienic, białe lub szare, mieniące się od różnokolorowych blasków bijących z szyb i wytryskujących nakształt świec olbrzymich. Była to iluminacja urządzona w dzień biały, w południe z bezczelnością przyrody, świadomej o swej potędze. Słońce oświecało ale nie paliło i dla tego rozpościerało się swobodnie wsuwając swe promienie nawet za kołnierze paltotów i pod dołmany przechodzących kobiet. Była to rozrzutność bogacza wiedzącego, że na jutro starczy mu tych samych skarbów a nawet stokroć piękniejsze, świeższe, gorętsze przybędą dlań blaski.

Siedząca nad rynsztokiem dziewczynka myśli ciągle, myśli nad wyborem przedmiotu, jaki

sarzowi chińskiemu będzie wolno za porozumieniem z Rządem francuskim mianować swoich konsulów w główniejszych miastach Tonkinu.

Art. 6. Osobny regulamin, przyłączony do niniejszego traktatu, określi bliżej warunki, pod którymi ma się prowadzić handel pomiędzy Tonkinem i prowincjami chińskiemi: Yuunan, Kwang-Si i Kwang-Tong. Regulamin ten będzie wypracowany przez obustronnych komisarzy w ciągu trzech miesięcy po podpisaniu tego traktatu.

Art. 7. Francja obowiązuje się wybudować w Tonkinie gościńce i drogi żelazne. W razie budowania kolei żelaznych na swojem terytorjum, mają Chiny udawać się przeważnie do przemysłu francuskiego. Warunek ten nie stanowi jednakże wyłącznego przywileju na korzyść Francji.

Art. 8. określa termin traktatu na przeciąg 10 lat. Jeśli traktat ten nie będzie wypowiedziana sześć miesięcy przed upływem powyższego terminu, to staje się tem samem ważnym na dalsze 10 lat.

Art. 9. odnosi się do opuszczenia Formozy i Wysp Rybackich.

Art. 10. oznacza sposób ratyfikacji traktatu.

Traktat powyższy nosi datę: Tien-Tsin 9. czerwca 1885 r.

Urzędnicy kolei państwowej i wybory.

Verordnungs- und Anzeige-Blatt der k. k. General-Direction der österr. Staatsbahnen Nr. 42 z dnia 19. czerwca 1885, zawiera następujące rozporządzenie prezydenta barona Czedika: Okólnik Nr. 217. Zachowanie się urzędników w sprawach publicznych, do wszystkich organów:

„Okólnikiem z dnia 1. sierpnia r. z. poleciłem wszystkim podwładnym organom, między innemi „ażeby się nie zajmowały ogólną polityką, lecz polityką ruchu, i aby tę politykę uprawiały sumiennie i dobrze. Wbrew temu rozporządzeniu okazało się przy ostatnich wyborach do Rady państwa, że w niektórych miejscowościach urzędnicy nie ograniczyli się na samem tylko wykonywaniu przysługującego prawa wyboru, lecz sądzili, że mogą postępować w rozmaity sposób w obronie pewnego kandydata, lub nawet dopuszczać się agitacji na korzyść tego, lub owego kandydata.

W myśl zasady przytoczonej w okólniku z dnia 1. sierpnia r. z. musi być takie zachowanie się a zwłaszcza udział w agitacji stanowczo skarcony, urzędnicy bowiem nie przestrzegają owej neutralności, jakiej wymaga ich służba przeznaczona dla ogółu. Czuję się spowodowanym wyrazić tę naganę tembardziej, o ile że doszło do mojej wiadomości, że eksponowani w niektórych gminach wiejskich urzędnicy uważali za stosowne wmięszać się do spraw gminnych, ich osobiście wcale nie dotyczących, wywołując w ten sposób rozgoryczenie, które nietylko nie ułatwia wykonania obowiązków służbowych, ale szkodzi w wysokim stopniu zadaniu, któremu winniśmy poświęcić wszystkie nasze siły. Objawiając więc moją wyraźną wolę, by organa c. k. jeneralnej Dyrekcji zachowały we wszystkich sprawach publicznych a zwłaszcza wyborczych, najściślejszą neutralność, tuszę że to wystarczy, by na przyszłość stało się temu zadość. Wyrażam przy tem nadzieję, że nie będę zmuszonym dla strzeżenia powierzonych mi spraw, użyć właściwych środków przeciw tym podwładnym organom, które przenoszą zajmowanie się sprawami publicznemi nad powierzoną im służbę kolejową.

Wiedeń 4. czerwca 1885.

Prezydent: *Czedik*".

KRONIKA.

Lwów dnia 27. czerwca.

Wiadomości osobiste. Ks. arcyb. Morawski udzielać będzie w dniach 12., 19. i 25. lipca wyższych święceń alumnom seminarjum.—O. Euzeb. Fermensin, def. gen. przy jenerale OO. Bernardynów w Rzymie, przybędzie w tych dniach do Lwowa, celem kan. wizytacji prowincji OO. Bernardynów i odbycia kapituły. — Ks. metropolita Sembratowicz wyjeżdża dziś do Uniowa, zkąd uda się na przegląd dóbr metropolitalnych jako to do Halicza, Kryłosia i Perehińska. Ks. metropolita wyjeżdża z powodu restauracji swojego pałacu, która trwać będzie do trzech miesięcy. Zarząd spraw dyecezjalnych objął ks. kan. Petruszewicz. — Ks. biskup dr. Juljan Pełesz, wyjechał onegdaj do Przemyśla, gdzie zabawi do jutra, poczem uda się do Wiednia dla podziękowania cesarzowi za dar na urządzenie rezydencji biskupiej w Stanisławowie. — Kanonicy konsystorza gr. k.: ks. Jędrzej Bielecki i ks. Baz. Faciewicz, tudzież ks. Seweryn Toroński, wicerektor, i ks. Ambr. Polański, prefekt seminarjum, wyjechali do Rzymu, gdzie d. 3. lipca wezmą udział w uroczystości na cześć 1000-letniego jubileuszu metodjuszowego, która się odbędzie pod przewodem ks. arcyb. Józefa Sembratowicza. — Alfredowstwo hr. Potoccy wyjechali wczoraj do Antonina na Wołyniu, gdzie zamierzają zabawić dni 8 do 10. — Prezydent miasta Krakowa dr. Szlachtowski złożył godność prezesa Izby adwokackiej w Krakowie, z powodu zajęć na obecnem swojem stanowisku. — Pp. Roman Sondermayer, elew krak. kliniki chirurgicznej, rodem z Czerniowiec i Izydor Aszkenasy, rodem z Krakowa, otrzymali na krak. Uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Kalendarz. Niedziela (28.): Leona p. — Zbroisława. Wschód słońca o godz. 4. min. 8, zachód o godz. 7. min. 57. Poniedziałek (29.): Piotra i Pawła — Wyszomira. Wtorek (30.): Wspomn. św. Pawła — Cichosława. Wschód i zachód jak w niedzielę.

Kalendarzyk myśliwski. W czerwcu polować wolno na kozły (rogacze). Od połowy miesiąca na ptactwo wodne w ogólności.

Z życia towarzyskiego. P. Józef Madeyski, dr. medycyny, zaręczył się z panną Kazimirą Muczkowską, córką p. Stefana Muczkowskiego, notarjusza i radcy miejskiego w Krakowie.

Wycieczkę do Zimnejwody-Rudna urządzają ruskie Towarzystwa jutro w niedzielę. Dochód przeznaczony na cel humanitarny.

Spacery. Wydział resursy urzędniczej postanowił dla przyjemności swoich członków i ich rodzin — oprócz dalszych wycieczek z muzyką, połączonych rzecz prosta z pewnemi kosztami — urządzać od czasu do czasu spacery. Pierwszy taki spacer odbędzie się w środę d. 1. lipca do lasku za Pohulanką. Punkt zborny ogród na Pohulance, zkąd całe towarzystwo o godz. 6. popoł. do lasku wyruszy.

Kłopoty reportera. W pewnej mieścinie — a może w stolicy — zjechała trupa jeźdców z zagranicy. Jak zwykle bywa na tym Bożym świecie, los się najczęściej uśmiecha kobiecie... Tak i tym razem i wielcy i mali — więcej niż w kunszcie... w oczkach gustowali. I długo trwały te wzajemne czary, długo się bawił i młody i stary, aż raz — to często spotyka gwiazd plemię — gwiazda cyrkowa runęła na ziemię! Wnet cała rzesza onych wielbicieli pospiesza do niej, meldują się śmieli, pewni, że wszystkim to zaimponuje, aż tu im mówią: „Pani nie przyjmuje."

Ciekawiec pewien, zwany reporterem (o bądźcie pewni, że nie jest on zerem), czemprędzej spieszy całej publiczności, o tej niezwykłej donieść zuchwałości. Śmiało się miasto i ludzie się śmiali, lecz — ci panowie rzecz na serjo brali: „Gdzie ten co pisał! dajcie reportera. Niechaj on nami tak nie poniewiera, bo czego pierwszym razem odmówiono, to znów następnie z szykiem naprawiono. Nie kładąc bowiem wagi na odmowy, znowuśmy poszli — z serdecznemi słowy; tam nas przyjęto z należną nam cześcią — spiesz się podzielić tą radosną wieścią." Biedny reporter poci się, wymawia, lecz mimo tego przyjemność im sprawia, i oto głosi, że raz odsunięci, powtórnie poszli — zostali przyjęci i że wynieśli też pewność dla siebie, iż gwiazda błyśnie znów w cyrkowem niebie.

Nowicjat dla kobiet, chcących wstąpić do zakonu św. Bazylego, zostanie otwarty w Słowicie.

Na dotację dla inspektora technicznego przy zalesieniu wydm piaszczystych w okręgu Jaworów-Mościska przeznaczyło Ministerstwo rolnictwa 650 złr.

Dochodzenie wstępne celem zarządzenia śledztwa karnego co do mów, wygłoszonych na pogrzebie śp. Żukowicza, zostało — jak pisze *Gazeta Narodowa* — ukończone i akta odesłano do c. k. Prokuratorji. Dochodzenie to nie było skierowane przeciw p. Platonowi Kosteckiemu, ale tylko przeciw pp. Żółkiewskiemu i Stwiertni.

Mianowania. Lwowski wyższy Sąd krajowy nadał zatrudnionemu przy ck. wojskowym Instytucie w Wiedniu rachunkowemu podoficerowi 41. pułku piechoty bar. Vecsey, Wacławowi Nowickiemu, posadę kancelisty przy Sądzie powiatowym w Mostach.

W Zakładzie naukowym p. Niedziałkowskiej przez trzy dni odbywały się publiczne egzamina uczennic, których zakład ten liczy przeszło 120. W obec licznego grona rodziców i krewnych uczących się panienek, widzieliśmy tu zastęp takich osobistości poważnych w świecie naukowym, jak p. Antoniego Małeckiego, ks. kanonika Lewickiego, członka Rady szkolnej krajowej, p. Boberskiego, inspektora okręgowego i innych.

Nie dla zwykłej reklamy, ale z przekonania się naocznego, musimy oddać zupełne uznanie p. Niedziałkowskiej, że obowiązki swoje przełożonej i kierowniczki zakładu pod każdym względem podejmuje z całą sumiennością i potrafi zadość uczynić wymogom i potrzebom edukacji dziewcząt polskich. Szczególniej nas musiał uderzyć pewien ład i systematyczność, które powinne być duszą każdej wychowawczej instytucji, nadają one bowiem stanowcze piętno charakterowi przyszłych gospodyń, które już łatwo przekazać je potrafią kiedyś swym dzieciom i przyszłym obywatelom. Podobała się nam również sumienna według zasługi klasyfikacja postępów, co w zakładach prywatnych tylko do osobliwości policzyć trzeba.

Prócz gruntownie wykładanych nauk religji i języków nowoczesnych, plan nauk rozdzielony na 8 klas obejmuje cały zakres wiedzy, której wykształcona kobieta dziś potrzebuje. Zakres ten, obejmując plan szkół wydziałowych, z obszerniejszym znacznie wykładem, dopełniają wiadomości z nauk społecznych, literatury starożytnej i nowożytnej, nauk przyrodniczych, hygjeny i innych, zastosowanych do potrzeb kobiety, już liczącej się do wyżej wykształconych. Trudno nam w tem krótkiem sprawozdaniu podnosić szczegóły wyniku egzaminu z tylu różnorodnych przedmiotów i tylko to powiedzieć możemy, że młode uczennice odpowiadały bardzo trafnie, jasno i dokładnie z zupełnem zrozumieniem rzeczy tak, że nam starszym, pamiętającym dawny, zbyt skromny zakres edukacji kobiecej, aż serce się radowało, słysząc, o ile to podniosła się skala wiadomości córek naszych, która — da Bóg — całemu odradzającemu się społeczeństwu naszemu wyjdzie na dobre.

Sumienie nakazuje przyznać, że dla osiągnięcia tak chlubnych rezultatów, dzielnie dopomaga p. Niedziałkowskiej liczny personal grona nauczycielskiego, złożony z najlepszych sił naszego miasta. Dość przytoczyć takie nazwiska, jak: ks. dra Wiśniewskiego, rektora Szkoły politechnicznej dra Wł. Zajączkowskiego, prof. Tatomira, prof. dra E. Sawickiego, p. Bąkowskiego, dr. Finkel, pań Longchamps, Pilat, Zagórskiej, Markusz, nowej nauczycielki z Warszawy panny Wisłouch, wykładającej estetykę i nauki społeczne, p. Makusz i innych młodszych sił nauczycielskich.

Wrażenie ogólne wynieśliśmy z tych egzaminów bardzo dodatnie dla zakładu p. Niedziałkowskiej, która prowadzi go z zamiłowaniem, z taktem i sumiennie; dlatego też przyjemnie nam, że oddając jej pełne uznanie w imieniu wszystkich rodziców, możemy złożyć jej zarazem szczerą wdzięczność i publiczne podziękowanie. *A. W.*

W zakładzie Drohowyzkim znajdowało pomieszczenie dotychczas tylko 20 starców i kalek (na 400 wyznaczonych przez fundatora). Dzięki nowemu kuratorowi Henrykowi hr. Skarbkowi, cyfra ta została temi dniami pomnożoną o 6 osób, a wkrótce będzie mogło być przyjętych jeszcze cztery. D. 23. bm. bawił wzakładzie dr. Friedländer, sekretarz Tow. „Alliance Israelite" z Wiednia w towarzystwie pp. Diamanda i Maurycego Nirensteina ze Lwowa, by oglądnąć warstaty i poznać organizację szkoły rzemieślniczej. Przybyli oni z polecenia od p. Wereszczyńskiego. Przyjęto ich tedy i poinformowano o wszystkiem. „Alliance" nosi się, jak wiadomo, z myślą założenia we Lwowie szkoły rzemieślniczej dla młodzieży żydowskiej.

Wizyta kan. w dyec. przemyskiej. Z delegacji ks. biskupa ordynarjusza Soleckiego odbywał ks. biskup-sufragan przemyski od 23. maja do 16. bm. wizytę kan. w dekanacie leżajskim. Podczas niej pokonsekrował 2 kościoły: w Gniewczynie (murowany) i w Medyni (drewniany) i wybierzmował przeszło 25.000 dusz. Ostatniemi stacjami wizyty były: Nienadówka, gdzie jeden dzień, i Sokołów, gdzie ks. biskup trzy dni zabawił. — Na kapitule prowincjonalnej OO. Kapucynów, odbytej w dniu 3. bm. w Rozwadowie, dokonano następujących wyborów: prowincjałem został ponownie O. L. Słowik; definitorami: O. L. Doliński, defin. II: O. F. Piesowicz, defin. III: O. W. Szarliński, defin. IV: O. Fl. Janocha. Gwardjanami zostali: w Krakowie O. L. Doliński, w Sędziszowie O. Fl. Janocha, w Rozwadowie O. Fel. Piesowicz, w Kutkorzu O. W. Szarliński, w Olesku O. Ser. Burda i w Krośnie O. Ign. Kolbusz. Kustoszami jeneralnymi zostali: I. O. Joachim Maczuga i II. O. W. Patla. Nadto zamianowano misjonarzami: O. Kresc. Haczyca, O. J. Maczugę i O. Fl. Janochę.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska. Zmarł ks. Lud. Orzechowicz, jubilat, wysłużony dziekan i inspektor szkół, prob. w Łopatynie, urodz. 1807, ord. 1830.

Przeniesiony ks. J. Nicołek z Winnik do Janowa (ad Trembowla).

Dyecezja tarnowska. Zmarł w Czchowie prob. miejscowy ks. Antoni Kottas, ur. 1809, ord. 1836, ben. od r. 1843. Administrację osieroconej parafji objął ks. Wład. Chędyński, tamtejszy wikar.

Zdjęcie fotograficzne. Profesor Uniwersytetu dr. Dybowski dokonał wczoraj własnym aparatem zdjęcia fotograficznego, swojej wystawy kamczackiej, muzeów mineralogicznego i zoologicznego, a następnie laboratorjów chemicznych i wszystkich uczniów swoich. Retuszowanie kopij objął p. Trzemeski, pochlebnie i od dawna znany właściciel atelier fotograficznego w hotelu Europejskim. Pierwsze odbitki okażą się za kilka dni na wystawach sklepowych.

Zakład św. Łazarza odgrodzony jest od ulicy murem, na którym znajdują się różne rzeźby i napisy, jako starożytne pamiątki. Dyrektor tego zakładu, pono niejednokrotnie odzywał się już przed prebendarjuszami, że zamierza ten mur rozwalić, a natomiast postawić sztachety żelazne. Jeżeli to jest prawdą, to popełnionoby — jak słusznie robi uwagę jedno z pism miejscowych — dwojaki błąd: zniszczonoby starożytną pamiątkę, a nadto ogród między domem a ulicą, który służy obecnie dla przechadzki, lub używania w cieniu świeżego powietrza, straciłby swoją dogodność. Prebendarjusze bowiem obojga płci, będąc widzianemi przez publiczność, nie byliby tak swobodni, jak się to ma obecnie. Z tych powodów należałoby mur graniczny pozostawić nietknięty.

Wyzyskiwacz. Jegomość jakiś dość przyzwoicie ubrany, chodzi od kilku dni po domach i kwestuje na pogorzelców z Koropca, który miał się w jego opinji przed dwoma tygodniami popalić. Indywiduum to ma podrobione świadectwa gminy Koropca, upoważniające go do zbierania składek. Koropiec wcale się nie spalił, a wszelkie przedstawienia ze strony owego wykpigrosza są tylko wymysłem.

Zjazd „Kółek rolniczych" w Krakowie. Z głównego Zarządu „Kółek roln." otrzymujemy komunikat następującej treści: Uczestnicy zjazdu „Kółek rolniczych" potrzebujący mieszkania, zechcą zgłosić się do Biura kwaterunkowego, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej Zarządu głównego Towarzystwa otrzymają stosowne pomieszczenie. Biuro kwaterunkowe znajduje się w gmachu gimnazjum św. Anny. Godziny urzędowe dnia 30. bm. od godz. 2. popoł. do 11. wieczór, dnia 1. lipca od godz. 5. rano do 12. w południe.

Uczestnicy zjazdu przybywający koleją, będą na dworcach kolejowych w Krakowie oczekiwani przez członków komitetu krakowskiego, opatrzonych w kokardki niebiesko-białe, do których z legitymacyjną kartą Zarządu głównego Towarzystwa zgłosić się należy.

Podziękowanie. Wydział Stowarzyszenia rękodz. „Gwiazda" czuje się w obowiązku złożyć podziękowanie Wielmożnemu Panu Franciszkowi Bałutowskiemu, obywatelowi miasta Lwowa za dar 473 tomów różnych dzieł do Biblioteki tegoż Stowarzyszenia.

Mody paryskie. Każdy niemal dzień przynosi w dziedzinie mody świeże kombinacje barw i kształtów. Popatrzmy na modele kapeluszy. Każdy z nich inny w swoim rodzaju i na wskróś oryginalny, w profilu śmiało wygięty, prawie ugina się pod nawałem wstążek przeróżnych odcieni i jakości, od ciężkiego aksamitu począwszy aż do gazy przejrzystej. Do tego znów kwiaty i kwiaty, szydzące z jakiegokolwiek opisu. Nie są to bowiem zręczne imitacje natury, lecz sama już natura w całej swej okazałości barw i odcieni. Leciuchne trawki, skromne kwiecie łąk wzorzystych, listki i liście we wszystkich tonach zieleni · obok tego pęki kłosów owsa lub jęczmienia, a wśród tego malutkie ptaszki, motyle i chrząszcze, które za każdem poruszeniem kołyszą się swobodnie na drucikach ledwie dostrzegalnych. — Ulubionym fasonem dla młodziutkich panienek jest *chapeau amazone* z wysokim nagłówkiem i odwróconemi kresami. Szczególnie wdzięcznie prezentuje się model tego rodzaju z *paillaison*'u cynamonowego koloru, z brzegami aksamitem obramowanemi, ubrany wstążką z ciemnej mory, wijącą się naokoło kapelusza i tworzącą z przodu fontaż ogromny. Wstążki w tym celu używane sporządzają z mory lub otomany, o niezwykłej szerokości 65 centymetrów. Owoż zawiązanie fontaziu z tak szerokiej materji, wymagając koniecznie wielkiej zręczności, wprawy i dobrego smaku, zaraz na pierwszy rzut oka daje świadectwo, czy kapelusz pochodzi z rąk renomowanej modystki.

Nowością na polu rękawicznictwa jest *gant cuir de Russie*, skóra czerwona, bez połysku. Na wierzchniej stronie idą trzy wyszywania grubym jedwabiem na manier zupełnie męzki, zwykle bez guzików lub (t. zw. *fourreaux*) lub tylko na cztery guziki zapinane.

Do pobytu na wsi i w zdrojowiskach używane są tualety strojne z fularów, w deseniach tysiącznych (przeważnie w paski i kwiaty). Równie elegancki, jak fular, a mniej od niego kosztowne są zefiry o pysznych odmianach kolorów, z połyskiem jedwabiu. Koronki, hafty, lub różnobarwne wstążeczki jedwabne stanowią przy tych tualetach całe ubranie. Do podróży lub miasta zalecają kostjumy z angielskich oxfordów i płócien. Tło ich zwykle koloru kremowego, w wąziutkie błękitne lub czerwone paski.

Długie mantyle i *visites* zastępują w ciągu lata małemi okrywkami, które pełne gracji i wygody przypominają krojem swoim dawne pelerynki, sięgające ściśle do stanu.

Oryginalną nowością są obecnie także parasolki z koronek lub innych tkanin przejrzystych. Na jasnem tle gazy widzi się drobne ptaszęta, motyle itp., siedzące rojem na smukłych gałązkach. Rzecz prosta, że parasolki tego rodzaju ochraniają dość nieskutecznie przed promieniami słońca i z tego powodu używane bywają jeno ku wieczorowi dnia pogodnego. Dla wiledżiatur są najodpowiedniejsze parasolki z fularu lub zefiru, rozmiarów znacznie większych i o szczególnie długich rączkach, które ewentualnie oddają usługę laski do podpierania się. Dla miast i tego roku prym trzyma angielski *en tout-cas* koloru ciemnego.

Konfiskata. Donieśliśmy już o skonfiskowaniu drugiego wydania słynnej broszury p. Antoniego Dąbczańskiego „Die ruthenische Frage in Galizien". Otóż Dąbczański przesłał był swoją broszurę drowi A. Bachowi, ministrowi spraw wewnętrznych, od którego otrzymał list własnoręczny, który dosłownie opiewa:

„Wielmożny Panie! Wynurzając Panu moje serdeczne dzięki za uprzejme przesłanie Jego broszury, dotyczącej kwestji ruskiej w Galicji, dołącz m szczere zapewnienie, że z całą uwagą zajmę się tym ważnym przedmiotem. Chciej WPan Dobr. przyjąć zapewnienie szczególnego szacunku, z jakiem się piszę Jego uniżonym *A. Bach.* Kromieryż d. 22. grudnia 1848".

Jak wiadomo, broszura ta spowodowała przerwanie sądowej służby p. radcy Dąbczańskiego. Wszelako jeszcze po wydaniu jej, przez 4 lata, a więc w czasie najcięższej reakcji, służył jeszcze przy apelacji, i kwieskowano go z połową pensji po ustąpieniu dra Bacha z Ministerstwa, gdy udała się do Wiednia umyślnie w tym celu wysłana deputacja, do której należeli ks. Kuziemski, p. Sosnowski i inni. Za czasów konstytucyjnych drugie wydanie broszury skonfiskowano. Dziwne!

Miejsca nauczycieli w Bosnji będą wkrótce do obsadzenia, mianowicie nauczycieli szkół ludowych z płacą roczną 500 do 600 złr., oraz mieszkaniem, ogrodem i opałem w naturze, lub też odpowiedniem relutum. Starający się o takie miejsca winni należycie instruowane podania swoje wnieść najpóźniej do dnia 15. lipca br. w drodze swej przełożonej władzy politycznej pierwszej instancji, do Rządu krajowego w Serajewie.

„Sokół" w Kołomyi. Za staraniem pp. Bronisława Michałowskiego i Jana Niezabitowskiego, którzy mając na oku zawiązanie filji Towarzystwa „Sokoł," chcą rozruszać w tym kierunku młodzież dojrzalszą, przyszła do skutku d. 21. bm. towarzyska wycieczka piesza w 80 osób do Słobódki leśnej, której właściciel z prawdziwą polską gościnnością przyjął uczestników — za co mu komitet obecnie składa podziękowanie.

Uwięzienie. Roman Szumski, złotnik z Krakowa, ścigany listami gończemi policji krakowskiej za zbrodnię kradzieży i oszustwa, został przychwytany w Wiedniu.

Ciężkie uszkodzenie odniósł dziś o godzinie ½8 rano kapitan N. Jadącego wózkiem ul. Łyczakowską, najechał go z tyłu wpełnym galopie chłopak Karol Engel, pozostający w służbie u Agnieszki Godysz, w ten sposób, że wózek pana N. został zgruchotany, a on sam odniósł ciężkie uszkodzenie. Lekkomyślnego woźnicę aresztowano.

„Mąż" złodziejem. Ewa Zach., zarobnica, matka jednego dziecka, oskarżyła wczoraj wieczorem w Dyrekcji policji własnego męża Fedora o zbrodnie kradzieży. Mianowicie zeznała, że przyszedłszy tego dnia wieczorem do domu po całej nieobecności spostrzegła w kufrze ubytek korali, kożucha i kilkunastu kawałków bielizny. Od córki swej dowiedziała się, że ojciec rano rozbił kufer i zabrał wspomniane rzeczy, będące wyłączną własnością Ewy, poczem wydalił się z domu i więcej nie wrócił. Słusznie rozsierdzona kobieta domaga się przytrzymania jej męża i ukarania go stosownego.

Handel dziewczętami do południowej Ameryki. Policja wiedeńska rozesłała do wszystkich urzędów policyjnych w państwie, tudzież do Konsulatów i ajentów konsularnzch za granicą następującą odezwę: „Wobec wzmagającego się ciągle handlu dziewczętami należy jak najusilniej tropić handlarzy poniżej wskazanych, a w razie przychwytania uwięzić i do policji wiedeńskiej odstawić." Komunikat ten podaje, że takich handlarzy jest blisko 30 mężczyzn a 10 kobiet w wieku od 30 do 40 lat. Dwoch przychwytano już, a to przez Konsulat austrjacki w Bordeaux, właśnie wtedy, kiedy z czterema dziewczętami (lat 17 do 21 mającemi, a pochodzącemi ze Lwowa) chcieli wstępować na pokład statku „Gironde", odpływającego do Brazylji. Handlarze ci, nazywający się: Jakób Stark (właściwie Lewy Greif) i Marja Katz, są uwięzieni w Wiedniu, a po ukończeniu śledztwa karnego, które prowadzi lwowski Sąd karny, albowiem uwiedzione dziewczęta są ze Lwowa, tutaj przywiezieni zostaną i tutaj też odbędzie się rozprawa główna. Dodać jeszcze należy, że Marja Katz była początkowo w Bordeaux uwolnioną dla braku dowodów z aresztu nałożonego przez Konsulat. Natychmiast uciekła do Lisbony, lecz w ślad za nią pospieszył telegram, żądający ponownego jej uwięzienia, gdyż właśnie w ciągu tego czasu wykryto dowody jej współwiny.

Kagańce. *Wiener allgemeine medicinische Zeitung* w ostatnim numerze swoim pisze na ten temat: „Gdy w ostatnich czasach zdarzyły się znowu liczne wypadki wścieklizny u psów i wiele ludzi zostało pokąsanych, zarządzono na nowo przymus kagańcowy, a względnie przedłużono termin tegoż aż do sierpnia. Możnaby tedy uważać to skromne zapytanie za usprawiedliwione, jakie też rezultaty i doświadczenia osiągnięto dotychczas z tego zarządzenia tak długo już obowiązującego, a w szczególności, czy przez kagańce zmniejszono istniejącą między psami epizootję, lub czy mniej ludzi zostało przez psy pokąsanych? O pożytku i szkodliwości kagańców są zdania podzielone, lecz zarazem nie brak zdania ludzi fachowych, według którego kagańce, przeszkadzające psu w ruchach dowolnych, naturalnych, mogą się bardzo łatwo stać przyczyną tej choroby. Jest dalej rzeczą dowiedzioną, że pies wściekły nie ścierpi kagańca, gdyby mu go nawet nałożono, i bardzo łatwo się go pozbywa; z reguły zaś uciekają psy wściekłe z domu swego pana, gdzie wolno im było biegać bez kagańca. A zatem tylko psy zdrowe noszą kagańce. Jakiż więc jest pożytek z takiego zarządzenia?" Tyle pismo fachowe, którego przecie niepodobna podejrzywać o stronniczość, z tytułu szczególniejszego jakiegoś amatorstwa psów!

A propos analogicznego rozporządzenia o kagańcach, wydanego przez nasz Magistrat w dniu 4. kwietnia br., a obowiązującego na przeciąg trzech miesięcy, tj. do 4. lipca br., otrzymujemy już dziś liczne zapytania od ludzi, zmordowanych na dobre tą psią kwarantaną, czy mianowicie Magistrat ogłosi plakatami (a nie przez wybębnienie na rogach ulic) o wygaśnięciu tego ukazu w dniu wskazanym, tj. 4. lipca? Zdaniem naszem powinien Magistrat tak uczynić, boć przecie z podatku psiego, dającego gminie parę tysięcy zł. rocznie, można pozwolić sobie na wydatek kilku zł. na druk 100 (przypuśćmy) małych plakatów!

Pożar w gminie Hubinku, powiatu rawskiego, podłożony zbrodniczą ręką, jak się zdaje przez przemytników z Rosji, mszczących się za doznaną przed kilku miesiącami w tej miejscowości zniewagę, pochłonął 9 zagród włościańskich, wyrządzając szkodę na 5630 zł. ocenioną. Z pogorzelców trzej tylko byli ubezpieczeni.

Niewypłacalność. Wiedeńskie Stowarzyszenie wierzycieli ogłasza niewypłacalność Stanisława Jakubowskiego, jawnego wspólnika firmy: Stanisław Jakubowski i Józef Jankowski we Lwowie.

Wykaz inspekcji Dyrekcji policji z 26. czerwca. Skradziono czarne palto, poduszkę z prześcieradłem i marynarkę. — Zgubiono kartkę zast. Banku rusk. l. 64428. — Znaleziono klucz od zamku pokojowego i kartkę zast. l. 9959. — Zakwest. mosiężny kluczyk do kasy werth. i zagarek kolejowy znacz. C. L. E.

Kraków 26. czerwca. Prezydent miasta dr. Szlachtowski osobnym okólnikiem zaprosił Radę miasta Krakowa, aby *in gremio* zechciała przybyć na walne zgromadzenie delegatów Kółek rolniczych, które, jak wiadomo, odbędzie się w naszem mieście w gimnazjum św. Anny dnia 1. i 2. lipca. Okoliczność ta da sposobność obywatelom miasta Krakowa, zaszczyconym zaufaniem ogółu, do bezpośredniego w ten sposób zbliżenia się do ludu w sali gimnazjum Nowodworskiego. Tak więc około dobrego dzieła zgromadzą się wszystkie sfery narodu, uznając tem samem praktyczność i pożyteczność tego dzieła.

Pogrzeb śp. Józefa Szymańskiego odbędzie się jutro o godzinie 3. po południu z mieszkania przy ulicy Florjańskiej. Zmarły pozostawił bez środków do życia i bez wszelkich funduszów żonę z dwojgiem dzieci. Pogrzebem zajmują się nieliczni koledzy z p. Antoniną Hoffmanową na czele. Artyści lwowskiej opery, bawiący w Krakowie, wykonają na cmentarzu religijne śpiewy. Zawiadomiono nas, iż zamiast wieńców koledzy i przyjaciele zmarłego wolą przyjść w pomoc rodzinie. Tak samo postąpić ma Koło literackie. Znajdujemy to godnem uznania i — najwłaściwszem.

Dzisiejszej nocy, jeszcze przed północą, mieliśmy burzę połączoną z błyskawicami, niezwykle długo, bo po kilka sekund trwającemi, piorunami, uderzającemi w oddali i nlewnym deszczem. Nad ranem dopiero rozpogodziło się i przy ochłodzonem, a właściwie odświeżonem tylko powietrzu, zapanowała piękna pogoda.

Tarnów 26. czerwca. Piorun spalił dwie stodoły pod Gumniskim pałacem, jedną młocarnię i zapas siana. Ratunek był znakomity.

Budapeszt 25. czerwca. Zasądzony na 20 lat ciężkiego więzienia za rzekome zamordowanie swojej żony Michał Köteles, został przez Sąd wyższy uwolniony, ponieważ udowodniono, że tylko torturami wymuszono na nim przyznanie się. Prokurator potępiając postępowanie organów podwładnych, wniósł uwolnienie Kötelesa. Liczni świadkowie zeznali, że sędzia śledczy przesłuchiwał Kötelesa tylko w nocy i że tenże przez pandurów był katowany. Köteles wkrótce wypuszczony zostanie na wolność.

W Grodnie zgorzał między innymi także historyczny „dom Paluty", w którym odbywały się obrady Sejmu aż do ostatnich czasów Rzeczypospolitej. Z domu Paluty pozostały tylko zgliszcza, które oczywiście uprzątnięte zostaną i tak po gmachu Sejmu grodzieńskiego ani śladu nie zostanie.

Spadek. Przed niedawnym czasem zmarł w Salonice Antoni Wernicki, Polak, który, jak donosi *Kurjer Warszawski*, pozostawił sumy, lokowane za granicą i w kraju na hipotekach. Siostra zmarłego znajdująca się podobno w Królestwie, może się porozumieć z wykonawcami testamentu, pod adresem: „Soeur Thérèse Datecka, fille de la charite, à Saloniqua, en Turquie." Odpisy aktów notarjalnych są do przejrzenia w Warszawie. Dla bliższego wyjaśnienia dodajemy, że Antoni Wernicki urodził się we wsi Krupe, powiecie krasnostawskim. Pisma perjodyczne wychodzące w kraju lub za granicą, proszone są o powtórzenie tej wiadomości. Bliższych informacyj, redakcja *Kur. Warsz.* dać może na każde żądanie.

— **Statystyka wyścigów warszawskich.** W dniach gonitw warszawskich rozegrano 37 nagr[illegible] na ogólną sumę (z włączeniem stawek) przesz[illegible] 30.000 rs., a o nagrody te ubiegało się ogółem [illegible] koni, należących do 11 właścicieli. Nagrody w [illegible] stępujący sposób rozdzielone zostały: stajnia [illegible] Krasińskiego wygrała sześcioma końmi 13.200 r[illegible] w przybliżeniu, p. L. Grabowskiego pięcioma końmi 6600 rs., p. Mysyrowicza trzy konie zdobyły 270[illegible] rs., pp. Wotowskich i Reszków sześć koni wzięło 2500 rs. w gotówce oraz nagrodę klubu myśliwskiego, p. S. Kronenberga cztery konie 1800 r[illegible] p. J. U. Niemcewicza jeden koń 950 rs., por. P[illegible] klewskiego Koziełły trzy konie 870 rs. i nagro[illegible] dam, p. W. Wodzińskiego dwa konie 775 rs. R[illegible] gozina klacz 430 rs., p. R. Krumpla klacz 825 r[illegible] Orłowca dwa konie 135 rs., rotmistrza Curikow[illegible] „Awliar" 135 rs. Z całego zastępu koni, wyróżni[illegible] się wysokością wygranej następujące: trzylet[illegible] ogier gn. „Higland" wygrał około 6370 rs., p[illegible] cioletnia „Fine-Mouche" 5400 rs., trzyletnia „Ma[illegible] 2150 rs., tyleż pięcioletnia „Rhea", „Francesca" [illegible] „Richmond" po 1500 rs., „Princesse" 1200 [illegible] Z dżokei najszczęśliwszym (lecz bynajmniej [illegible]

---

ma zanieść swej ukochanej siostrzyczce. Według niej najpiękniejsze to złote słonko wiosenne. Ale słonka nie kupić! — ono świeci dla wszystkich, ale się nie sprzedaje. Pierwszy to raz w obec gniotącej ją troski Helenka zapomina o swych obowiązkach. Pusta konewka zda się ze zdziwieniem spoglądać na zadumaną dziewczynkę. Dokoła niej gwar i hałas uliczny.

Z głuchym turkotem kół tramwajowych łączy się odgłos równy, jak wyuczona rulada contraltowej śpiewaczki. To kareta przejeżdża szybko, uwożąc we wnętrzu spieszącą z plotkami dewotkę.

Helenka podnosi głowę.

Gdyby za te dwie szóstki można kupić karetę, siostrzyczka jej pojechałaby na spacer! Ale ona wie, że to niepodobieństwo, trzeba wymyśleć co innego. I z głową oblaną złocistemi blaskami wiosennego słońca siedzi dalej zadumana, niepomna na szturchańce, jakie ją w domu czekają. Mniejsza z tem! niech ją biją, ona dostateczne wynagrodzenie znajdzie wtedy, gdy za otrzymane przed chwilą pieniądze uszczęśliwi ukochaną siostrzyczkę.

I biedne dziewczę wstrząsa dreszcz radosny, w oczach jej płoną błyski kochanki, gdy z miłośną pieszczotą tuli swoje usta do ust ukochanego; ona wie, że siostrzyczka jej uśmiechnie się w cieniu swej kołyski, a może wyciągnie ręce i podziękuje... Dla tego uśmiechu, co jej zakwitnie jak róża wśród cierni, zniesie ona tysiące uderzeń i kar najcięższych. I z nerwowym niepokojem zaciska w swych drobnych dłoniach srebrną monetę, oglądając się z trwogą dokoła. Może ktoś widział te pieniądze w jej ręku, a teraz pragnie wydrzeć jej skarb i pozbawić ją tem samem najwyższej radości, jaką mieć będzie w życiu...

Ale nie, — obawa jej płonna. Nikt nie pragnie jej pieniędzy, może być zupełnie spokojną. Tysiące ludzi uwija się dokoła na podobieństwo mrówek i choć każdy ma w sercu odpowiednią dozę chciwości i zadrosnego uczucia, to przecież los zabrudzonego dziewczęcia, skulonego nad rynsztokiem, nie wzbudza w nikim zazdrości. Jest tak mała, tak nędzna, tak chuda wśród tego wiosennego ciepła i rozkwitu, że nikt nie posądzi, aby jej czerwone rączęta kryły w swych dłoniach nadzwyczajne skarby, za które tyle szczęścia i radości ma spłynąć na ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Codziennie do widzenia



na krótki czas we Lwowie.

Otwarta została w salach „Domu Narodnego" przy placu „Kastrum" na krótki czas największa w Europie

Historyczna Wystawa

figur woskowych

podobna

do M. Donssota Panopticum

w Londynie.

Między licznemi po mistrzowsku wykonanemi dziełami, najbardziej odszczególnia się plastyczna sensacyjna grupa, złożona z 50 figur naturalnej wielkości, przedstawiająca

Munkaczego:

Chrystus przed Piłatem

wykonana przez pp. Beno i Rivier, profesorów paryskiej akademii sztuk pięknych.

Prócz tego uzupełniają: wiele ras ludzi tej ziemi, galerja ukoronowanych panujących i rycerzy na koniu i pieszo, jako też wielką ilość wybitnych mężów, artystów i uczonych, zarazem rozmaite historyczno i humorystyczno-plastyczne obrazy rodzajowe znajdują się w tej wielkiej wystawie sztuk.

Bliższe szczegóły doniosą afisze w dniu otwarcia wystawy. Zwidzać można codziennie od 10—12 godziny przedpołudniem i od 5—10 wieczór.

Wstęp od osoby 40 ct.

Wojskowi od feldwebla niżej, tudzież dzieci płacą połowę.

Z największym szacunkiem
(1—4) *Louis Velteé.*



Do składu fortepianów

LUDWIKA MARKA

nadeszły transporta **fortepianów „Mignon"** z najlepszych fabryk drezdeńskich, wiedeńskich i lipskich, jakoteż **pianina.**

Skład i szkoła muzyczna L. Marka przeniesione zostaną **z dniem 1. sierpnia do kamienicy w Rynku l. 9 na 1. piętro** (dawniej rezydencji arcybiskupiej).

Tamże również

Sala koncertowa.

Pracownia sukień damskich

L. KOKONOWSKIEJ

przy ulicy Pańskiej l. 9, I. piętro na prawo,

poleca swoją

PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH,

jakoteż

ubiorów dziecinnych,

strojów balowybh, kostiumów, płaszczyków, letnich okryć

i wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące,

wykonuje takowe w najkrótszym czasie

po cenach umiarkowanych.

Przyjmuję również zamówienia z prowincji

Udzielam nauki kroju według metody paryskiej.

Dziękując Wielce Szanownym Paniom za dotychczasowe łaskawe względy, polecam i nadal moją pracownię.

Leona Kokonowska.

TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE

Lwów, 2005 1—12

plac Dominikański l. 1.

Poleca P. T. członkom Towarzystwa:

Dworskie masło kuchenne kilo od cnt. 90 do złr. 1·16.
Swieże masło herbaciane na wagę kilo złr. 1·28, w cegiełkach z Leszczowatego kilo złr. 1·36
Dworski bulion najlepszy kilo 7 złr.
Bryndzę majową tłustą kilo 64 cnt.
Koniak kuracyjny i Wina francuskie białe i czerwone od firmy de Luze et Fils w Bordeaux.
Wina węgierskie białe butelka od cnt. 50 do 1 złr.
Wina austrjackie z Klosterneuburg sprow. po 60 i 90 cnt.

Parcele budowlane

starodrzewem zarosłe, w zdrowem, malowniczem i od środka miasta nieodległem położeniu, **nadające się szczególniej do budowy WILL i dworków,** są po cenach umiarkowanych do nabycia.

Bliższej wiadomości udzieli właściciel ulica Garncarska pod l. 19 w godzinach po południowych. 2002 1—2

HANDEL

F. W. KRÓLIKOWSKIEGO

poleca

od 1. lipca b. r.

w znanym pokoju do śniadań zawsze świeże

PIWO PILZNEŃSKIE

na szklanki, jakoteż

PORTER ANGIELSKI i

WINA

w różnych gatunkach.

Wszelkie przekąski (kanapki) i delikatesy zawsze świeże i po znacznie zniżonych cenach. 2004 1—3



LEGAWIEC

ułożony w pierwszem polu, dobry wiatr! i przynosi z wody, jest za mierną cenę do kupienia.

Bliższa wiadomość u portjera Ludwika w hotelu Langa, lub u dozorcy domu l. 5 Chorążczyzna.

Podaje się do publicznej wiadomości, że

począwszy od 1. lipca b. r.

od wkładek oszczędności

opłacać będziemy

5½ proc.

rocznie.

We Lwowie d. 17. czerwca 1885.

Dyrekcja

Towarz. Wzajem. Kred. we Lwowie

zarejestr. z ogran. poręką.

Znany handel korzenny, skład win, delikatesów, herbat, wszelkich konserwów z ryb, owoców świeżych i kandyzowanych, wód mineralnych, pokój do śniadań

F. W. KRÓLIKOWSKIEGO

we Lwowie,

ma zaszczyt niniejszem zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że kierownictwo tegoż handlu objął

STANISŁAW KRÓLIKOWSKI

syn ś. p. **Feliksa Władysława** zmarłego w r. 1876.

Nowy kierownik, pracując przez dłuższy czas w tej gałęzi kupiectwa, nabył potrzebnych i odpowiednich w każdym kierunku wiadomości, obecnie zaś poleca się łaskawym względom Szanownej Publiczności z zapewnieniem, iż dokładać będzie wszelkich usiłowań, aby zjednać sobie również przychylne zaufanie, jakiem cieszył się ś. p. Ojciec jego.

Zawsze świeże i w najlepszym gatunku towary po cenach umiarkowanych wysyła się na prowincję do każdej stacji kolejowej począwszy od 50 złr. na koszt własny, z wyjątkiem cukru. 2003 1—3

Notarjusz w Kulikowie

poszukuje do swej kancelarji

rutynowanego kandydata.

Zgłoszenia wprost. 2003 1—3

2 pokoje

przedpokoik, kuchnia i t. d., do wynajęcia zaraz, ulica Brajerowska l. 6 dom Wgo Brajera. 1991 2—0

Na Wulce przy ulicy Wuleckiej we Willi pod l. 8 jest

2 lub 3 pokoje z kuchnią

od 15. czerwca do wynajęcia.

Przez Wysokie ces. król. Namiestnictwo koncessjonowany 1975 4—4

ZAKŁAD KROWIANKOWY

w Lisku

rozsyła świeżą prawdziwą **krowiankę** po 60 ct.. podwójną kostkę lub fiołkę. Za skutek ręczę.

Józef Freysinger, lekarz miejski.

KAMIENICA

dwupiątrowa z oficynami przy jednej z najpiękniejszych i najzdrowszych ulic śródmieścia, jest z wolnej ręki pod bardzo przystępnemi warunkami

zaraz do sprzedania.

Bliższa wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego".

Un Français,

cherche a se placer en qualité de précepteur, pour le temps des Vacances. Bonnes références.

On est prie de s'adresser, rue Kurkowa 37 au rez de chaussée.

CH. MEISELS

handel delikatesów i win

w Stanisławowie,

poszukuje

ucznia.

Dla Gospodarstw wiejskich!

Nakładem Księgarni

J. A. PELARA (H. CZERNY) w Rzeszowie

wyszły i są do nabycia

jedyne w swoim rodzaju

W. CYBULSKIEGO

Rejestra Ekonomiczne

wydanie 8-me poprawne, na pięknym papierze, w trwałej oprawie.

Cena 2 złr. 50 cnt.

J. Bobreckiego Rejestra Lasowe

wydanie 3-cie poprawne, w oprawie.

Cena 1 złr. 20 cnt.

W tejże Księgarni są do nabycia: Dzienniki robocizny większe i mniejsze. — Dziennik pieniężny przychodu i rozchodu. — Raporta tygodniowe. — Raporta dzienne. — Raporta lasowe. — Raporta czynności gospodarczej. — Asygnarjusze. — Kwitarjusze. — Dziennik wydaw obroków. — Książeczki dla czeladzi folwarcznej. — Książeczki dzierżawy gruntu dworskiego. — Spis robotników i wszelkie inne druki gospodarskie. 1942 4—4

Cenniki na żądanie gratis i franco.

NAJLEPSZA

Bibułka na Papierosy

jest prawdziwa bibułka

LE HOUBLON

wyrobu francuzkiego

Firmy CAWLEY & HENRY w Paryżu

Przed naśladowaniem się ostrzega.

Ta bibułka tylko wtedy jest prawdziwą gdy każda jej ćwiartka nosi stempel LE HOUBLON, a każde pudełko zaopatrzone jest poniżej znajdującą się marką ochronną i podpisem.

LE HOUBLON — 500 FEUILLES — FORMAT FRANÇAIS — CAWLEY & HENRY — LE HOUBLON — Cawley & Henry — Propres de Brevet — SEULS FABRICANTS

Fac-Simile de l'Etiquette 17 Rue Béranger à PARIS

L. 30.877 / 1885. 1999 2—4

EDYKT.

Ces. król. sąd krajowy we Lwowie jako władza nadkuratelarna małoletnich Oswalda, Karola i Henryka hr. Potockich, ogłasza niniejszym edyktem, że dnia 7. lipca 1885 r. o godzinie 10. przed południem odbędzie się w biurze Nr. 2 sądu krajowego licytacja na dzierżawę dóbr Marjampolskich: Wołczków i Świdowę na okres sześcioletni, że cenę wywołania stanowi suma 6600 złr. lub ewentualnie niższa kwota, a wadjum mające służyć za kaucję w takiej samej kwocie 6600 złr. w. a. bądź gotówką, bądź w walorach złożone być ma, wreszcie, że inwentarz oszacowania i bliższe warunki licytacyjne w tutejszej sądowej registraturze przejrzane być mogą.

Lwów dnia 24. czerwca 1885 roku.

CZIGELKA

ZDRÓJ LUDWIKA

Szczawa alkaliczno-solna, jod zawierająca.

Zajmująca najpierwsze miejsce co do **największej** ilości węglanu sodowego pośród wszystkich dotąd znanych zdrojów mineralnych **całej Europy** wyszczególniająca się wielką ilością żelaza i nader obfita w kwas węglowy. Wodzie tej co do przymiotów **nie dorównywa żadna z alkaliczno-solnych szczaw** a woda ta ze **wszystkich wód mineralnych jod zawierających jest najprzyjemniejszą do picia i najłatwiej bywa znoszoną.**

Szczególnie skuteczną okazała się dotychczas w **cierpieniach żołądka, kiszek, pęcherza, płuc, w gruźlicy, w przewłocznym wrzodzie żołądka, w wolu** i we wszystkich postaciach **zołzów,** jak również w następstwach **kiły.**

Napełnianie i rozsełka odbywa się przez Zarząd zdrojowy zdroju **Czigelka** (poczta Bardyjów) w Górnych Węgrzech. Broszury o zdroju gratis.

Główny skład rozsyłkowy u

A. MUSZYŃSKIEGO

w Grybowie, dla Galicji, Bukowiny, Rumunji, Król. Polskiego, Rosji i północnych Niemiec. 1820 7—12

Ostende

Sezon kąpielowy od 1. czerwca do 31. października.

Najpiękniejsze i najbardziej uczęszczane kąpiele morskie na lądzie. rezydencja letnia Ich Mości króla i królowej belgijskich. *Nowy kursal, wspaniała grobla morska. Codziennie koncert i wieczór z tańcami w kursalu. Dwie orkiestry, bale w kasynie, strzelanie do gołębi, regaty na morzu. Wyścigi konne, teatr, uroczystości wszelkiego rodzaju.* Kursal, kasyno, park Leopolda i kąpiele morskie pod zarządem miasta Ostendy.

Służba kąpielowa jest już czynną, co wieczór odbywają się koncerta w kursalu. 1822 1—5

Księgarnia K. ŁUKASZEWICZA we Lwowie

plac Marjacki, Hôtel Żorża,

obficie zaopatrzona w najświeższe nowości polskiej, niemieckiej i francuskiej literatury, dzieła w kosztownych oprawach, stosowne na upominki, książki obrazkowe dla dzieci i młodzieży, dzieła poważne z wszystkich gałęzi wiedzy ludzkiej, zbiorowe wydania pism najznakomitszych polskich i niemieckich autorów, najbogatszy wybór powieści, książki szkolne nowe i używane dla wszystkich zakładów naukowych, książki do modlitwy dla każdego wieku i wszystkich stanów w oprawach w płótno, skórę, szagryn, juchcik, aksamit, szyldkret, róg bawoli, perłową konchę i kość słoniową, bardzo piękne tanie wydania dzieł niemieckich, bibliotekę „Mrówki" i A. Wiślickiego, książki dla ludu i młodzieży w oprawach stosownych na nagrodę pilności.

Zlecenia z prowincji załatwiają się natychmiast, dzieła brakujące na składzie sprowadza w najkrótszym czasie.

Księgarnia przyjmuje przedpłatę na wszystkie czasopisma zaręczając za punktualną ekspedycję. Dzieła w cenach zniżonych dostarcza po cenach ogłaszanych przez nakładców. 1932 14—0

Koszule męskie

białe i kolorowe

najlepszego gatunku i kroju

KALESONY

gładkie, z bordiurami i kolorowe.

SZKARPETKI

saksońskie i jedwabne

poleca 1558 19—0

po cenach najtańszych

MAGAZYN

„A LA VILLE DE PARIS"

Plac Halicki l. 2

(obok handlu specjalitetów).

Z szacunkiem

Gabryel Stark.

Francuskie

Sznurówki

najlepszego kroju

„kirasy"

krótkie i długie



po złr. 2·75, 3, 4·25 i 6

poleca

handel płócien i bielizny

JANA RIEDLA

Lwów, plac Marjacki l. 6.

1726 6—6

Najlepsze i najtańsze losy!

8 ciągnień rocznie!

Każdego miesiąca jedno lub dwa ciągnienia z głównemi wygranemi po **50.000, 25.000, 15.000, 10.000, 5.000 złr. i t. d.**

Dnia I. lipca dwa ciągnienia: Węgierskich losów czerwonego krzyża, główna wygrana 15.000 złr.,

Lubiańskie losy, główna wygrana 15.000 złr.

Wydane przezemnie skombinowane kwity na austrjackie, węgierskie losy czerwonego krzyża i losy lublańskie cieszą się znacznym i ciągłym popytem, tak iż spowodowany jestem z powodu ciągnienia dnia 1. lipca losów węgierskich czerwonego krzyża i losów lublańskich do ponownej tychże kwitów emisji.

Grupa A.

1 los lublański
1 austrjacki los czerwonego krzyża
1 węgierski los czerwonego krzyża
za częściowemi spłatami w przeciągu 29 miesięcy **po 2 złr.**

Grupa B.

1 los lublański
2 austrjackie losy czerwonego krzyża
2 węgierskie losy czerwonego krzyża
za 29 miesięcznemi ratami **po 3 złr.**

Grupa C.

2 losy lublańskie
2 austrjackie losy czerwonego krzyża
2 węgierskie losy czerwonego krzyża
za 29 miesięcznemi ratami **po 4 złr.**

Powyżej wymienione ceny losów ważne są, dopóki nie nastąpi podwyższenie kursu.

Za złożeniem pierwszej raty otrzymuje się prawo do gry **na obydwa ciągnienia dnia 1. lipca** i należy przypuszczać, że zamówień będzie obecnie bardzo wiele.

Zamówienia mogą więc być załatwione tylko w stosunku do zapasu losów, upraszam zatem o jak najspieszniejsze zlecenia, ażeby kwity można było jeszcze wcześnie przesłać na ciągnienie.

Po złożeniu pierwszej raty otrzyma nabywca losu kwit zaopatrzony w serję i numer i prawnie ostemplowany, przez co nabywa prawo do natychmiastowej gry na wszystkie główne wygrane i poboczne.

Zamówienia najlepiej robić za **przekazem pocztowym,** na żądanie także za **pobraniem pierwszej raty,** przyczem wystarcza wymienienie grupy. Prospekta i listy ciągnień, tudzież kalendarz losowań na rok 1885 nadsyła się gratis i franco.

Wiener Wechsler u. Lombard-Geschäft

A. GUTFELD, vormals Lentholz & Comp.

(istniejący od roku 1870).

Wien, I. Wipplingerstrasse 27.

Losy przeznaczone do wydawania kwitów są w lokalu kantoru złożone, jak tego wymaga prawo, do każdoczesnego przeglądnięcia dla właściciela kwitu. 1978 2—2

Poszukuje się akuratnych reprezentantów dla Austro-Węgier.



Niniejszem uwiadamiam Wnych księży proboszczów, kolatorów i pp. organistów, że otworzyłem

fabrykę harmonium

dla użytku organistów do uczenia śpiewu i gry organowej, po zniżonej cenie od **70 złr. i wyżej.**

Cenniki wysyłam na żądanie.

JAN ŚLIWIŃSKI

we Lwowie,

przy ulicy Chorążczyzny pod l. 9.

Rzepa pastewna

ścierniańka (Stoppelrübensaamen)

nasienie świeże i pewne **1 litr 1 złr.**

poleca 1972 2—6

M. BULSIEWICZ

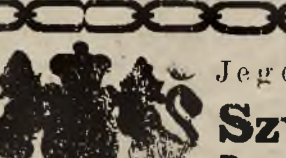
skład nasion **w Bochni.**

Każdy nagniotek

i **brodawka** usunięte zostają niezawodnie i bez bólu w najkrótszym czasie przez samo penzlowanie **zaszczytnie znanym jedynie prawdziwym środkiem przeciwko nagniotkom Radlauera z apteki Czerwonej w Poznaniu.** Karton z flaszką i penzlem 50 cnt. 593 12—0

Skład we Lwowie w aptece Zygmunta Ruckera.

Od Wys. rządu Jego Mości



Króla Szwedów

uprzywilejowany Dra Fr. Lengiel'a

Balsam Brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy płynie, jeżeli się w pień świdruje, jest od niepamiętnych czasów jako najwyborniejszy środek piękności uznany; jeżeli go się według przepisów wynalazcy w drodze chemicznej w balsam przeistoczy, to uzyskuje dopiero wtenczas prawie cudownej skuteczności.

Potrze się wieczorem twarz lub inną część ciała, to się w następnym dniu zsuwają prawie niewidzialne łuski ze skóry, przez co skóra białą się staje. Balsam ten gładzi na twarzy pozostałe zmarszczki i dzioby z ospy i daje twarzy młodzieńcze wejrzenie, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość. Węgry i wszystkie inne nieczystości skóry wydziela.

Cena dzbanuszka z wraz przepisem użycia **1 złr. 50 cnt.,** z rozsyłką pocztową o **10 cnt.** więcej.

Do dostania we Lwowie u Zygmunta Ruckera w aptece pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach u J. Golichowskiego, aptekarza pod „Opatrznością". 1663 5—0

MAGAZYN NOWOŚCI

E. MACHAYSKIEGO

we Lwowie, plac Marjacki w gmachu Banku hipotecznego vis-à-vis Hotelu Georg'a

poleca:

Wielki wybór najmodniejszych parasolek po złr. 2, 4, 6, 8, 10 do najbogatszych. — ***EN-TOUT-CAS*** po złr. 5·50, 6.50.

Parasole angielskie nowego systemu (automat paragon) po zł. 6.50, 7, 8 i. t. d.

Dla dam najmodniejsze konfekcje to jest:

Rotundy angielskie po złr. 22, 24, 26, i t. d

Płaszcze i paltoty angielskie (Watterproof) w najmodniejszych fasonach po złr. 22, 24 itd.

Paletociki tricot jersey, po złr. 8, 14 50 itd.

Paletociki grube tricot ubierane bortami po złr. 18 i wyżej.

Prochowce angielskie dla dam alpagowe i jedwabne po złr. 16 i t. d.

Kapelusze filcowe ubierane dla pań, po złr. 6·50, 7·50 itd.

Kapelusze damskie ogrodowe ubierane po złr. 1·50 i 2·50.

Echarpes i chusteczki szalowe jedwabne w nowych kolorach po złr. 6·50, 8·50, 10·50, 14·50.

Wielki wybór **wachlarzy modnych,** po złr. 1·50, 2, 3, 4 itd.

Gorsety francuskie po złr. 6.

Rękawiczki damskie o 2, 3, 5 i 10 guzikach, po złr. 1·30, 1·50 itd.

Rękawiczki męskie, znane z dobrego gatunku po złr. 1·30 i 1·80, 2.

Rękawiczki damskie i mężkie jedwabne i fil d' ecose po cnt. 65, złr. 1, 1·50 i 2 złr.

Kapelusze męskie filcowe najnowszego fasonu, czarne, bronzowe i popielate, po złr. 2, 4 i 5.

Kapelusze składane atłasowe, po zł. 10.

Cylindry Habiga po złr. 8 i 9.

Kapelusze angielskie, męskie, czerwone, białe, granatowe, zielone, popielate i wiele innych kolorów po złr. 1·50.

Kapelusze mężkie słomkowe, panama i manilla.

Koszule męskie białe i kolorowe po złr. 3 itd.

Najnowsze **kołnierze** tuzin złr. 3·60.

Mankiety po złr. 5 i 6 za tuzin.

Wielki wybór **najmodniejszych krawatek** damskich i męskich.

Chustki batystowe, płócienne i fularowe, pół tuzina po złr. 3 i 4 od najcieńszych.

Pończochy francuskie kolorowe fil d'ecosse we wszystkich najnowszych kolorach i jedwabne po złr. 1·50.

Skarpetki angielskie fil d'ecosse wełniane i jedwabne tuzin zł. 7, 8, 9 itd.

Kaftaniki fil d'ecosse wełniane, począwszy od 1 złr. do najlepszych jedwabnych.

Kaftaniki, spódnie i skarpetki systemu prof. Dr. Jagera.

Płaszcze gumowe (Watterproof) i reversible, suknem pokryte po zł. 6·50 i wyżej, prochowce angielskie po złr. 7 i 8.

Płaszcze ceratowe gumowe dla pań i panów wraz z torebeczką i rzemieniem do przewieszania po 8 złr.

Hawloki wełniane (Watterproof) po złr. 16, 18 i t. d.

Pledy, szale i kołdry angielskie nowe wzory po złr. 10, 12, 14, 16 itd.

Kufry torby i necessery do podróży w wielkim wyborze.

Wielki skład PRAWDZIWEJ PERFUMERJI FRANCUSKIEJ i ANGIELSKIEJ tylko z fabryk renomowanych za granicą.

Wielki wybór BIŻUTERJI FRANCUSKIEJ.

SKŁAD WODY KOLOŃSKIEJ, po cent. 50, zł. 1, 1·50 i 3.

Wielki skład wyrobów z bronzu, porcelany, szkła, drzewa i skóry.

Kalosze angielskie dla dam po złr. 1·60 i 2·50, męskie po złr. 3·50 i 4·50.

Ceny niższe jak dawniej, bardzo przystępne.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się odwrotną pocztą. 1830 6—0

F. KNAUER i SYN

PŁÓCIENNY i BŁAWATNY HANDEL

MATERJE NICIANE na ubrania męskie metr od 40 ct. i wyżej,

w największym wyborze polecu handel

F. KNAUERA i SYNA

pod „Złotym Lwem“ we Lwowie, przy placu Kapitulnym pod l. 2.

Próbki na żądanie odwrotną pocztą franco.

POD ZŁOTYM LWEM

WE LWOWIE

Skład fabryczny farb, lakierów, pokostów, produktów chemicznych, oraz handel materjałów.

HÜBNER i HANKE

we LWOWIE,
Rynek l. 38, we własnym domu
poleca:

Farby olejne

zupełnie do użycia gotowe do malowania drzwi, okien, podłóg, ścian i sufitów, domów, dachów, sendów, sprzętów ogrodowych i gospodarskich, narzędzi rolniczych i t. p.

FARBY

olejno-lakierowe i bursztynowo-lakierowe

MASĘ DO ZAPUSZCZANIA PODŁÓG własnego wyrobu w najlepszym gatunku,

LAKIER DO PODŁÓGI,

LAKIER DO TABLIC SZKOLNYCH, najwyborniejsze

LAKIERY POWOZOWE PRAWDZIWE

angielskie z fabryki Wilkinson, Heywood i Clark w Londynie,

wszelkiego rodzaju lakiery do robót wewnętrznych, zewnętrznych, drzewa, żelaza i skóry,

FARBY suche, wszystkie gatunki anilinowe, do farbowania materyj, drukarskie, bronzy (proszek złoty), złoto w arkuszach, roślinne w płynie, dla introligatorów, tuszowe akwarelowe w guziczkach i laseczkach, akwarelowe wilgotne w tubkach i muszelkach, do malowania porcelan, olejne w tubkach do robót artystycznych, **środki** do retuszowania, olejki i werniksy do robót artystycznych, pendzle, płótna malarskie, palety, stalugi i wszelkie przybory do malowania i rysowania.

Artykuły dla folwarków:

smarowidło do osi żelaznych, oliwa do maszyn, ter gazowy, cement, gips, kit, asfalt, antimerulion.

Środki do desinfekcji:

K[illegible] w kryształach, kwas karbolowy w płynie, wapno karbolowe, wapno chlorowe, proszek desinfekcyjny, witryol żelaza, dwusiarczan wapienny (Doppelt schwefligsauer Kalk), jak również: antibakterion, proszek na owady, proszek na mole, tynktura na owady, kamforę i pieprz biały, naftaline.

Przyrządy piwniczne:

szpunty i czopy do beczek, korki do butelek, kapsle do butelek, masa do lakowania butelek, maszyny do korkowania butelek, maszyny do korkowania beczek, korkociągi, maszyny do mycia flaszek, pipy do beczek.

Artykuły gumowe:

kiszki gumowe do gazu i do ściągania wody, wina, piwa, kwasu, płyty gumowe itp. **Prześcieradła gumowe** i wszelkie artykuły gumowe i chirurgiczne,
pasy do maszyn i młocarń z najlepszych skór belgijskich we wszystkich szerokościach,
gurty do maszyn, **węże** konopne,
rury cynowe i ołowiane,
śrut, lotki, kule.

Artykuły toaletowe:

mydła toaletowe, Extraits d'odeur, Eau de Cologne, olejki i pomady,
lak do pieczętowania.
atrament do pisania, do hektografji czerwony, niebieski, czarny, do znaczenia bielizny i autograficzny.
farby do stampilij, guma i karuk rozpuszczone,
kit do szkła i porcelany.
smarowidło nieprzemakalne na skórę,
smarowidła na kopyta ze sposobem użycia,
tłuszcz do broni,
lakier do bucików czarny, złoty i mieniący,
czernidło do skór,
apretura do konserwowania skóry.

Wszystkie artykuły

do młynów parowych, tartaków, odlewarń żelaza, browarów, gorzelń, rafinerji nafty i parafiny.

Wszystko po najtańszych cenach.

Cenniki specjalnie na żądanie gratis i franco.

Przy zamówieniach za zaliczką uprasza się o przysłanie pewnej kwoty, któraby przynajmniej wystarczała na opłacenie tam i napowrót kosztów pocztowych w razie nieodebrania przesyłki.



CLAYTON & SHUTTLEWORTH

we Lwowie, 1945 6—12

przy ulicy Grodeckiej pod l. 22,

zapraszają uprzejmie do zwidzania swego **składu maszyn i narzędzi rolniczych**, który w tym roku z powodu wybudowania nowych magazynów **znacznie powiększony został** i polecają na obecny sezon:

oryginalne amerykanskie grabiarki „Hollingsworth“ i „Tiger“,

kosiarki i żniwiarki

najpraktyczniejszych i najnowszych systemów,

lokomobile i parowe młocarnie

znane z nieprześcignionej konstrukcji i wykończenia **po nader zniżonych cenach.** Wielki wybór **garniturów młocarnianych, kieratowych** systemu cepowego lub sztyftowego z przyrządem do czyszczenia zboża lub bez tegoż stale, do ustawiania piątrowego lub na dole i przewozowe.

Młynki do czyszczenia zboża trieury i t. d.

Illustrowane katalogi gratis i franco.

Skład komisowy mają pp. L. & S. CZEKOŃSKI w Czortkowie.



SANTAL DE MIDY

Esseneya z cytrynianu drzewa sandałowego z Bombay, najzupełniej czysta, w kapsułkach zawarta jest znacznie skuteczniejszą aniżeli *kopaiba i kubeba*. Czyni niepotrzebnem używanie wszelkich szprycowań i w przeciągu dni trzech usuwa wszelkie najdolegliwsze i najwięcej zastarzałe rzeżączki, nie utrudzając żołądka i nie udzielając nieprzyjemnej woni urynie.

SKŁAD W PARYŻU, 8, ULICA VIVIENNE I W GŁÓWNYCH APTEKACH

We Lwowie u pp. aptekarzy P. Mikolascha, Z. Ruckera, Beisera i Nahlika.

Do Szanownych czytelników „Dziennika Polskiego.“

Ponieważ wypowiedziano mi sądownie, przeto muszę mój lokal handlowy do końca lipca b. r. opróżnić. Z tego powodu będą wszystkie na składzie znajdujące się towary tylko za zwrotem kosztów surowego materjału, a więc **prawie za darmo**, pozbyte, aby tylko lokalność do końca lipca opróżnić i opuścić.

250 tuz. koszul damskich z najlepszego angielskiego szyfonu i wstawkami z prawdziwych szwajcarskich koronek, prawdziwy artystyczny haft, sztuka 1 złr. 50 ct., tuzin 16 złr. 50 ct.

200 tuz. damskich kaftaników nocnych tego samego gatunku, bardzo długich i wzdłuż całej długości wstawkami z prawdziwych szwajcarskich koronek, bardzo gustownie ubranych, wspaniałe rzecz dla każdej pani, sztuka 1 złr. 50 ct., tuzin 16 złr. 50 ct.

250 tuz. damskich spodnic z pięknego szarego płótna, haftowane kolorowemi szwajcarskiemi szlarkami, w różnych barwach, w trojakiej barwie brunatnej, trojakiej Tegetthoff niebieskiej, hawanna, bordeaux i prawdziwem kolorowem najlepszem efektowanem, sztuka 1 złr. 20 ct., tuzin 13 złr. Też same z czerwonego kretonu sztuka 1 złr. 40 ct., tuzin 15 złr.

470 tuz. koszul męskich z najlepszego angielskiego szyfonu, z pozornym gorsem dowolnej szerokości piersi, sztuka 1 złr. 50 ct., tuzin 16 złr. 50 ct. Też same z najlepszego prawdziwego szyfonu Sebrolla ślicznie wykonane a la franca, sztuka 1 złr. 75 ct., tuzin 18 złr. 50 ct., sztuka 2 złr., tuzin 22 złr. 50 ct.

1000 tuz. prześcieradeł z dobrego ciężkiego płótna mocnego całkiem bez szwu, gotowych i stosownych nawet na bardzo wielkie łóżko, 3/4 szerokości, sztuka 1 złr. 35 ct., tuzin 15 złr.

400 szt. płótna domowego 30 łokci. najlepszy, najcięższy, doskonały wyrób dla domowego użytku, 5/4 szerokości, 7 złr. 50 ct., 3/4 szerokości 5 złr. 50 ct. za sztukę. Ceny bawełny raptownie idą w górę, płótno wkrótce osiągnie podwójną cenę, dlatego radzimy każdemu szybkie zamówienie.

500 garniturów stołowych z tkanemi deseniami kwiatowemi, składających się z obrusa stołowego i 12 serwet, tylko 2 złr. 85 ct. Też same francuskie ślicznie wykonane, bardzo gustowne, z bogatemi frendzlami, na 12 osób, garnitur po 3 złr. 45 ct. Garnitury stołowe z najlepszego adamaszku, z tkanemi deseniami kwiatowemi, składające się z wielkiego obrusu stołowego na 12 osób i 12 dokładnie stołowych **wielkich** serwet, bardzo gustownie wykonanych, garnitur tylko 5 złr. 60 ct.

2050 tuz. ręczników gotowych, odpasowanych, każda sztuka osobno złożona, z czerwonemi bordiurami i długiemi frendzlami, ślicznie pikowanych, wspaniałe pięknych, tuzin 3 złr. 75 ct.

3000 tuz. jedwabnych chustek do nosa z najcięższego lugduńskiego jedwabiu, w rożnych barwach, każda sztuka w innej barwie, tuzin tylko 3 złr. 50 ct.

4000 par jedwabnych pończoch Finish w najwspanialszych barwach, w paski czerwone, niebieskie, fioletowe, różowe, brunatne i szamowe, długie po za kolana, 3 pary 1 złr. 15 ct.

230 garniturów gobelinowych składających się z dwóch bardzo pięknych kap na łóżko i jednego obrusa stołowego z jedwabnemi frendzlami, w różnych kolorach, wspaniałe wykonanie. Garnitur t. j. wszystkie trzy sztuki razem tylko 7 złr. 50 ct.

400 pledów podróżnych bardzo wielkich i grubych, tkanych z najgrubszego i najlepszego sukna, w gustownych angielskich wzorach, jak: brunatne, szare, mieszane, z grubemi ciężkiemi frendzłami, które to pledy wskutek znacznej długości i szerokości mogą być użyte zamiast **zarzutki, okrywki na podróż, kołdry, szalu damskiego** a nawet po 20 latach używania można zrobić **dwie bardzo gustowne garderoby,** przez co odpowiada zupełnie zarzutka, płaszcz na deszcz, paltoty. Pierwszy gatunek 5 złr. 50 ct., drugi gatunek tylko 4 złr. za sztukę.

Materje na ubrania mezkie z poprzecznego szewiotu na porę letnią i jesienną we wszelkich najnowszych i najmodniejszych barwach, gładkie i mięszane, z przędzonej czystej wełny najlepszego gatunku, szare, brunatne, niebieskie, oliwkowe i czarne, na całe ubranie dla każdego tylko 3 złr. 75 ct. Próbek z powodu braku czasu nie przesyła się.

Każda osoba zamawiająca najmniej za 20 złr. towarów naraz, otrzyma **darmo** szwajcarski zegarek z francuskiego pozłacanego bronzu, plastycznego z długim łańcuszkiom. Za dobry chód dwuletnie **poręczenie.**

Zamówienia za zaliczką pocztową lub poprzedniem nadesłaniem gotówki przyjmuje dom handlowy 1958 1—3

J. H. Rabinowicz

we WIEDNIU, III., Hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.

C. k. uprzywil. Rafinerja Spirytusu.

FABRYKA RUMU, LIKIERÓW i OCTU JULIUSZA MIKOLASCHA

we Lwowie, 1569 13—0

Spirytus najczyściejszy dla fabryk **likierów** i do fabrykacji **perfum**, dla pp. aptekarzy itd.

Rosolisy najprzedniejsze. Wódki mocne polskie itp.

wszystko po cenach umiarkowanych.

W. GRABINSKI

zegarmistrz,

przy ulicy Halickiej we Lwowie,

poleca swój założony w roku 1823

Magazyn zegarków genewskich,

zegarów ściennych, stołowych, podróżnych, regulatorów i budzików,

oraz jedyny na Galicję Skład zegarków z fabryki

Patek Philippe i Spółka w Genewie.

Przyjmuje zamówienia na zegarki ozdobione herbami, monogramami i t. d., oraz uskutecznia **naprawy zegarków** z największą sumiennością i gwarancją. 1964 5—0

MORSZYN

Zakład Zdrojowy solankowo-borowinowy i hydropatyczny

otwarty od 1. maja.

Położenie górzyste, nader urocze i zdrowe, wśród lasów szpilkowych, u podnóża Karpat w powiecie Stryjskim.

Kąpiele rzeczne, żętyca, kąpiele solankowe, borowinowe, ciepłe i zimne, parnie różnorodne i natryski. Hydroterapja i leczenie elektryką.

Urządzenie wygodne, kuchnia wyborowa we własnym zarządzie dla gości kąpielowych. — Restauracji publicznej nie ma.

Stacja kolei państwowej, poczta i telegraf w miejscu, o 300 kroków od Zakładu.

Przyjęcie za porozumieniem listownem tylko leczących się.

Wszelkich objaśnień udziela 1793 12—0

Dr. Aleksander Medwey, lekarz kierujący.



Sześć medali zasługi i dyplom uznania!

za niezrównane

wyroby kosmetyczne i toaletowe!

ANTILENTILIA. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **Antilentilią** Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

PILIPTON włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu 1 złr. 50 cnt.

WALENTIN najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Łysiny pokrywają się pięknym włosem. — Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 cnt.

CEZARIN niezawodny środek na **wygubienie nagniotków.** — Pudełko 40 cnt.

VIOLIN środek przeciw poceniu się rąk i pach.— Flakon 50 cnt.

PUDR SALICYLOWY przeciw poceniu się i odparzaniu nóg. Pudełko 60 cnt.

Ocet desinfekcyjny silnie odwaniający i odwietrzający powietrze, używany w biurach, korytarzach i do skrapiania sukień. — Flakon 50 cnt.

Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy miazmata szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych. Flakon 40 cnt.

TROCICZKI desinfekcyjne do kadzenia, radykalnie oczyszczają powietrze. Pudełko 10 cnt.

!!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!!
otrzymuje się przez rozpylanie.

Kadzidła sosnowego! Prócz miłego leśnego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w tak wysokim stopniu, że jest powszechnie polecane przez lekarzy do oddychania osobom cierpiącym na choroby piersiowe. Flakon 60 cnt., rozpylacze od 24 cnt. do 3 złr.

Mydło z igieł sosnowych bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydaje zapach lasów szpilkowych, kawałek 30 cnt. 1497 11—0

J. IHNATOWICZ

Lwów, sklepy własne ulica Kopernika l. 3,
ulica Halicka l. 25 róg Wałowej, Hotel Europejski plac Marjacki,
Filia w Krakowie, sukiennice l. 20.

Szwajcarska **CZEKOLADA** i **KAKAO**

Z FABRYKI Amedee Kohler & Fils w Lausanne (Szwajcarja)

ZAŁOŻONEJ w r. 1830.

Odznaczona medalami I. klasy. Jeneralny Ajent dla Austro-Węgier: L. H. BERNSTEIN w WIEDNIU, IX., Berggasse Nr. 18.

Szwajcarska **CZEKOLADA** i **KAKAO.** 1540 22—24

Osobom zdala od lekarza i apteki mieszkającym, a więc mieszkańcom wsi w ogóle, w szczególności zaś probostwom wiejskim, pp. nauczycielom wiejskim, leśnictwom itp. można na podstawie wieloletniego doświadczenia jako praktyczny podręcznik domowy, tak w pozemijających codziennych zaniemożeniach, jakoteż w zastarzałych cierpieniach, polecić usilnie nader pożyteczną illustrowaną broszurkę 1526 (2) 4—0

„Przyjaciel chorych“.

Broszurka ta zawiera zarazem antentyczne dowody skuteczności zaleconych w niej środków. **Nowego 135go polskiego** wydania książeczki dostarcza księgarnia *„Richters Verlags Anstalt in Leipzig“* na żądanie każdemu bezpłatnie i franco.

TANINGENA.

Najnowszy, wolny od ołowiu, nieszkodliwy, najlepszy w swoim rodzaju środek do farbowania włosów głowy i brody, jakoteż brwi, które w sposób najprostszy przy jednorazowem użyciu odzyskują niezawodnie **brunatny lub czarny połyskujący kolor,** jaki miały przed posiwieniem, a który nie puszcza ani wskutek mycia mydłem ani też w łaźni.

Cena 2 złr. 50 ct.

Oryginalne

wschodnie mleko różane

(Original-Orientalische Rosenmilch)

nadaje skórze koloryt tak delikatny, olśniewająco biały, młodzieńczo świeży, jaki nie można uzyskać przez żaden inny środek. Wyborne na plamy watrobiane, piegi, tłuszczaki, szpetną czerwoność twarzy, oparzelinę od słońca, wszelkie oraz nieczystości ciała. Usuwa wszelką żółtą lub brunatną cerę i nadaje się zarówno dobrze na wszystkie części ciała (absolutnie nieszkodliwe) **1 złr. Mydło balsaminowe** do tego 30 ct.

ANTONI CZERNY, Wiedeń, I., Wallfischgasse 3.

Skład we Lwowie u Zygmunta Ruckera. apt. (apteka pod srebrnym orłem, poleca); **w Krakowie** u W. Redyka apt.; **w Czerniowcach** u Altha c. k. apteka obwodowa; **w Opawie** u Klementyna Pohl, parfumerja Oberring 8, oraz w wielu innych renomowanych aptekach i parfumerjach.

Uprasza się jednak **usilnie,** dobrze oglądać fabrykaty, czy mają na sobie moją **markę ochronną,** zaopatrzoną w podpis **Antoniego J. Czernego,** gdyż są w handlu artykuły podobnego nazwiska, które są jednak bez wartości. Szczegółowe **prospekty** wszystkich moich specjalności rozsyłane bywają na żądanie **franco i gratis.**

Prócz tego pozwalam sobie zwrócić uwagę jeszcze na następujące preparata moje, jako to: balsam na włosy, Eau miraculeuse, **orjent. proszek damski,** Eau de Lavande, wodę księżniczek, **spirytus koniferowy,** wodę do ust, proszek do zębów, mydła toaletowe, brylantynę, Gold-Cream, **glicerynowy crem różany,** wodę na łuskę, wodę kolońską, ekstrakt parfumowy (60 gatunków), esencja z korzeni, woda złota, **pomada taningenowa,** rouge, oliwa na włosy, dalej likier żołądkowy, konserwy słodowe, esencja atramentowa, **uniwersalne smarowidło na skóry, lakier Congo** ect. ect.

Przy **zamawianiu wprost z fabryki Antoniego J. Czernego, Wiedeń, I., Wallfischgasse 3,** począwszy od 4 złr. w górę przesyłka wolna od wydatków i porta; przy większych zamówieniach prócz tego znaczny rabat (patrz prospekt).

Proszę o zachowanie **tego anonsu** dla ewentualnej potrzeby, gdyż pojawia się on tylko rzadkko. 1844 6—6

Materje na ubiory

tylko z dobrej trwałej wełny owczej, dla mężczyzn średniego wzrostu

3.10 metrów na jeden garnitur	za złr.	**4·96**	w. a. z dobrej wełny owczej;
	„ „	**3.—**	„ „ „ lepszej wełny owczej;
	„ „	**10·—**	„ „ „ delikatnej wełny owczej;
	„ „	**12·40**	„ „ „ całk. delikatnej wełny owczej.

Pledy podróżne sztuka po 4, 5, 8 i 12 złr. — Eleganckie ubiory, spodnie, zarzutki, surduty, płaszcze od deszczu, tyfle, baje, commis, kamgarny, szewioty, trykoty, sukna damskie i bilardowe, peruwieny, doskingi, poleca:

Handel założony **JAN STIKAROFSKY** w roku 1866.

Skład fabryczny w Bernie.

Wzory franco. Karty z wzorami dla pp. krawców **niefrankowane. Za pobraniem pocztowem** z górą **złr. 10** franco.

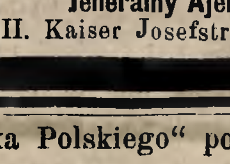
Posiadam ciągły skład wartości przeszło 150.000 złr. i naturalnie zostaje mi przy moim światowym interesie wiele **resztek** długości 1—5 metrów, jestem więc zmuszony takowe zbyć niżej cen fabrycznych. Każdy rozumny człowiek pojmie, że z tak **małych resztek** wzorów nie można przesłać, gdyż przy kilkuset wzorach nicby wkrótce nie pozostało i jest to **oszustwem,** jeżeli firmy donoszą o wzorach resztek, są więc to wzory z całych sztuk sukna a nie z resztek, cel takiego postępowania zrozumiały.

Resztki niezdatne przemieniam albo zwracam pieniądze.

Korespondencje przyjmują się w języku niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, włoskim i francuskim. 1581 18—24

Choroby nerwów.

Co to są nerwy?



Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenie zewnętrzne i udzielają ich nam. Jak różnorodne są przyczyny, tak rozmaite są objawy **chorób nerwowych.**

W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencje i polucje nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleść w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie, anemja, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg itd. Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medycynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością, jak

Dr. Wruna proszek peruwiański

(wyrabiany z ziół peruwiańskich).

Za nieszkodliwość ręczy się.

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem 1 złr. 80 cnt. w. a.

Składy mają następujący pp. aptekarze: we Lwowie: Zyg. Rucker i P. Mikolasch; w Krakowie: W. Redyk; w Czerniowcach: Fr. Golichowski; w Tarnopolu: Fr. Jamrógiewicz.

Jeneralny Ajent w Wiedniu: Al. Gischner, dyplom. aptekarz II. Kaiser Josefstrasse 14. 1534 8—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarządem Jana Mittiga.